

W dniu 31 stycznia br. odbyła się w Stoczni Gdańskiej uroczystość założenia stępki pod nowoczesny statek handlowy o ładowności 10 tys. TDW — największy z dotychczas budowanych w Polsce. Motorowiec ten będzie dorównywać wielkością „Batomu”. Posiadać on będzie zasięg pływania 20 tys. mil morskich i szybkość 30 km/godz. Statek c-

trzyma wygodne jedno i dwuosobowe kabiny dla załogi, świetlicę, palarnię oraz będzie mógł zabierać 12 pasażerów. Nowy statek będzie mógł zabierać różne towary jak np. szyny, parowozy, maszyny, zboże itd. Projekt statku został opracowany przez polskich konstruktorów i naukowców Centralnego Biura Konstrukcji Okrętowych w Gdańsku.



Na zdjęciu: Przewodzący spawacz z wydziału K-III Stanisław Plaszyński i Czesław Bielecki rozpoczynają budowę statku od spawania styku z pierwszym pasem poszycia dennego.

CAF — fot. Kosycarz

# NOWINY RZESZOWSKIE

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 34 (1762) — Rzeszów, środa 9 lutego 1955 r.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

## Zakończenie międzynarodowego spotkania w Warszawie

WARSZAWA (PAP). W Warszawie zakończyło się spotkanie delegacji wyłonionej w grudniu ub. roku w Paryżu przez europejską konferencję dla pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego — z przedstawicielami ZSRR i krajów demokracji ludowej. Drugiemu posiedzeniu spotkania przewodniczył Paul Bastid (Francja) — były minister, profesor Wydziału Prawa w Paryżu.

Dyskusja w czasie spotkania toczyła się w atmosferze szczerości i serdeczności. Zabierali w niej głos prawie wszyscy uczestnicy spotkania, przyczyniając się tym samym do osiągnięcia ogólnego porozumienia.

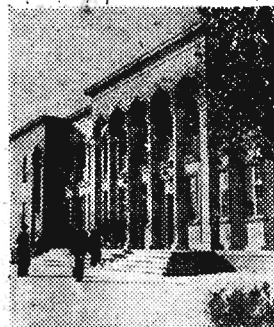
W krótkim oświadczeniu końcowym Paul Bastid, po złożeniu podziękowania polskiemu uczestnikowi spotkania za ich gościnność, wyraził radość, iż wymiana poglądów pomiędzy wszystkimi uczestnikami spotkania nacechowana była prawdziwą szczerością oraz podkreślił poważne znaczenie uzyskanych w czasie obrad wyników.

## Międzynarodowa konferencja w sprawie antybiotyków

WARSZAWA (PAP). W poniedziałek 7 bm. rozpoczęła się w Warszawie w siedzibie Polskiej Akademii Nauk międzynarodowa konferencja w sprawie antybiotyków.

Celem konferencji, która trwać będzie do 13 bm. jest wymiana doświadczeń w zakresie badań nad antybiotykami — niezwykle cenną bronią w zwalczaniu chorób zakaźnych oraz nawiązanie stałej współpracy w tej dziedzinie pomiędzy specjalistami różnych krajów.

Miasto Sumgait położone na półwyspie Apsze rońskim jest jednym z nowych miast radzieckich. Jeszcze przed 10 laty było ono małą osadą hodowców winorośli, obecnie zaś jest dużym ośrodkiem hutnictwa w Republice Azerbejdżan-skiej. Rośbudowa miasta trwa nadal.



Na zdjęciu: Wybudowany niedawno w mieście Sumgait Dom Kultury, posiadający salę widowiskową z widownią na 500 miejsc. CAF

## Dzień naszego województwa

### Pracownicy PGR Radymno rozwijają współzawodnictwo o przypieszenie remontów zimowych

(r) Pracownicy warsztatu zespołowego PGR Radymno (pow. Radymno) dobrze zrozumieli swój obowiązek. Do remontów sprzętu przystąpił z pełnym poczuciem konieczności dotrzymania terminów i zwrócenia uwagi na jakość napraw. Aby wyeliminować trudności i przerw w pracy powiększyli kuźnię co z kolei zapewniło ciągłość remontów. Do współzawodnictwa brygadowego stanęło 32 pracowników wraz ze starszym mechanikiem zespołowym Władysławem Hajdukiewiczem.

Załoga warsztatowa Zespołu PGR Radymno wzywa do współzawodnictwa załogi warsztatowej Zespołu PGR Szosko, Sieniawę i Nehrybkę o szybkie i jakościowe bez zastrzeżeń zakończenie zimowych remontów.

A. L. koresp.

### Obniżą koszty przemiału zboża

(e) Niedawno odbyła się na rada partyjno-ekonomiczna w Wojewódzkim Zarządzie Młynów Gospodarczych w Rzeszowie, na której dokonano szerokiej analizy dotychczasowej pracy młynów z terenu naszego województwa.

Podsumowując wyniki i doświadczenia nabyte w toku całorocznej pracy — pracownicy młynów uspołecznionych m. in. zobowiązali się zorganizować między młynami i rejonami długofalowe współzawodnictwo pracy, ożywić ruch racjonalizatorski i nowatorski, zorganizować i uruchomić brygady pomocy technicznej, polepszyć warunki bezpieczeństwa i higieny pracy, obniżyć koszty przemiału 1 tonny zboża o 29 zł, przeprowadzić stałe badania jakości przetworów młyn-skich i wydawać rolnikom jakościowo najlepsze produkty oraz należycie obsługiwać gospodarzy przywożących zboże do przemiału.

Uczestnicy narady partyjno-ekonomicznej zobowiązali się nadto wzmocnić pracę uświadamiającą wśród wszystkich robotników młyńskich i mieszkańców okolicznych gromad, kładąc przede wszystkim nacisk na propagowanie gospodarki spółdzielczej.

### Osiągnięcia młodej spółdzielni

W młodej spółdzielni w Bieczu pow. Gorlice dokonano bilansu rocznego. Na dniówkę obrachunkową wypadło na jednego członka 5,50 kg zboża, 10 kg ziemniaków, 15 dkg cukru i 5,50 zł w gotówce.

Pod koniec stycznia na zebraniu bilansowym dokonano wyboru nowego zarządu, przewodniczącym został Jan Pikus. Na zebraniu tym uchwalono wprowadzić w 1955 roku hodowlę, zakupić 6 krów, 1 buhaję i 4 maciory, 2 konie, zbudować oborę i wyremontować budynki gospodarcze.

Do spółdzielni ciągle przybywają nowi członkowie. W ubiegłym roku przystąpili m. in. Olga Włodyga, Franciszek Stanuch, Maria Pruchniewicz.

J. Jurczak koresp.

### Zostali ukarani

(r) Józef Kmiotek z Maćkówki pow. Przemyśl zalegał z dostawą 140 kg żywca, 570 l mleka 515 kg ziemniaków.

Sledztwo przeprowadzone wykazało, że J. Kmiotek był w stanie wywlazać się z dostaw. Sąd Powiatowy w Przemyślu skazał Józefa Kmiotka na karę 8 miesięcy aresztu.

Za niewykonanie dostaw żywca w 1954 roku ukarani zostali również Franciszek Grochowski z Wyszyńca pow. Przemyśl karą 6 miesięcy aresztu.

## W pełni realizować plany skupu żywca

Nie po to sporządza się plany, by dać planistom jakieś zajęcie. Plan to podstawa naszej socjalistycznej gospodarki i musi być przestrzegany. A tymczasem jeśli chodzi o plan skupu żywca jest tak, że plan sobie, a skup sobie.

Jaka jest tego przyczyna? Przede wszystkim niewłaściwie sporządzone plany. Aktyw gromadzki pozabawiony odpowiedzialnej opieki i nie polustruowany — przy ustalaniu planu obowiązków dostaw nie rozłożył ich wysokości równomiernie na poszczególne miesiące. Tak więc na styczeń zamiast ok. 7 proc. rocznego planu wynosi on zaledwie 4,4 proc., a np. na listopad zamiast ok. 8 proc. — wynosi aż 18,6 proc. Większość dostaw żywca została zaplanowana na koniec roku.

Nie ulega wątpliwości, że weszła tu w grę przysłówiowa superostrożność wielu chłopów. Myślą oni inniej więcej tak — Co ja się będę spieszył z ustaleniem terminu dostawy na początek roku? Może mi świnią zdecnie, może nie urosnie, a jak się w terminie nie wywiążę, to będę miał kłopoty.

Nie pozostało bez wpływu i stanowisko aktywu. Ponieważ jednak świnię nie padają zbyt często i zazwyczaj rosną normalnie — ich właścicielom nie pozostaje nic innego, jak odwieźć je przedterminowo.

Dzięki temu m. in. obowiązkowy plan dostaw żywca na styczeń został wykonany w 126,7 proc. Wydawałoby się, że wszystko w porządku, gdyż plan przekroczony i to dość wysoko. Trzeba jednak wziąć pod uwagę, że plan na styczeń był niezwykle niski.

Poza tym — operatywny plan skupu żywca został wykonany zaledwie w 82,1 proc. Tak więc plan obowiązkowych dostaw przekroczony, skup przebiega niezłe, a w praktyce mięsa brak. W porównaniu z analogicznym okresem r. ub. w styczniu 1955 roku zakupiono mniej o 322 tonny mięsa wieprzowego, 147 tonn wołowego itd.

A jak realizują dostawy żywca poszczególne dostawcy? Otóż PGR zrealizowały dostawy w 154 proc., tuczalnie w 156 proc. podczas gdy chłop indywidualnie zaledwie w 82 proc. Nielepiej przebiega operatywny plan skupu w miesiącu lutym — do dnia 5 bm. został on wykonany zaledwie w 17,2 proc. w skali wojewódzkiej. Niektóre powiaty jak np. Radymno wykonały go tylko w 4,2 proc. Podobnie jest z realizacją planu obowiązkowych dostaw. Do dnia 5 bm. plan ten został wykonany w 14 proc!

Jakiz z tego wypływa wniosek? Otóż trzeba położyć jak największy nacisk na wykonywanie operatywnego planu skupu, który — trzeba to stwierdzić

— w większości powiatów jest „zawalony”. (Zaledwie Ustrzyki i Przeworsk wykonały go w ponad 100 proc. za styczeń, podczas gdy takie jak Jasło, Mielec, Strzyżów i in. pozostały w granicach 60—70 proc.). Wiodą do tego dwie drogi.

**PO PIERWSZE** — prowadzić pracę wśród chłopów, by obowiązkowe dostawy realizowały w miarę możliwości przedterminowo. W ten sposób zapewni się przynajmniej do pewnego stopnia systematyczne zaopatrzenie rynku w mięso.

**PO DRUGIE** — nasilić pracę agentów kontraktacji. Do 15 lutego można kontraktować sztuki na miesiąc luty. A wiadomo każdemu, jakie korzyści daje chłopu kontraktacja. To dałoby możność pełniejszego wykonania operatywnego planu skupu żywca w połączeniu z realizacją planu obowiązków dostaw.

W związku zaś z dającym się zauważyć spadkiem wagi sztuk dostarczanych w ramach dostaw obowiązkowych — obecnie można dokonywać kontraktacji częściowej (od 30 kg wwyż) na takich samych warunkach jak kontraktacja całej sztuki. Skłoni to niewątpliwie chłopów do dostarczania sztuki żywca o wyższej niż dotąd wadze, gdyż to będzie im przynosiło duże korzyści.

Wreszcie trzeba zwrócić uwagę na tzw. ubój gospodarczy. Chłop, który wykonał obowiązkowe dostawy w 100 proc. ma prawo sprzedać na wolnym rynku mięso w nieograniczonej ilości pochodzące z uboju gospodarczego. To również w pewnym stopniu przyczyni się do lepszego zaopatrzenia świata pracy w mięso.

Żeby to wszystko osiągnąć, trzeba by praca agentów kontraktacji stanęła na wyższym poziomie niż dotychczas. Agenci muszą udawać się do chłopów a nie — jak w Żeglicach pow. Krosno — czekać aż sami chłopci będą się do nich zgłaszać. Trzeba również postarać się o obsadzenie wszystkich etatów agentów kontraktacji i to przez odpowiednich ludzi.

Nie wolno zapominać o likwidacji zaległości za ubiegły rok, a zaległość ta wynosi do 3600 ton żywca. Tymczasem komisje rozliczeniowe w większości powiatów pracują słabo. Pracę ich należy ożywić jak najszybciej. Zaległości muszą być wyrównane. Tak więc staję przed nami ważne zadanie: walka o pełne zaopatrzenie ludzi pracy w mięso wieprzowe, wołowe itd. Droga do tego to całkowita realizacja operatywnego planu skupu, to rozszerzenie kontraktacji, to przyspieszona przedterminowa realizacja obowiązków dostaw żywca.

## Rejon stalowni huty im. Lenina przekazany do normalnej eksploatacji

KRAKÓW — NOWA HUTA (PAP). Stalownia huty im. Lenina, w której przed kilkoma dniami nastąpił pierwszy, próbny wytop stali, w dniu 7 bm. została przekazana do normalnej eksploatacji.

W dniu uruchomienia rejon stalowni przybrał odświętny wygląd. Obok pieca zgromadziła się cała zmiana hutnicza.

## Przed mistrzostwami Europy w boksie

5. II. 1955 r. skończyły się w Cetniewie pierwsze zgrupowanie czołowych polskich bokserów przed mistrzostwami Europy. Funkcję trenerów na zgrupowaniu pełnił trenerzy: Stamm, Szydło, Gorącznika i Nawrocki.



Na zdjęciu: Trener Stamm w czasie wykładów teoretycznych objaśnia i pokazuje miejsca czołowe i wrażliwe na uderzenia przeciwnika. CAF — fot. Uklejewski

## Wychowanie młodzieży — naszym obowiązkiem

(a) Sprawa wychowania młodzieży jest dla nas bardzo ważna. Rozumiemy dobrze, że młodzież jest przyszłością naszego narodu i w przyszłości będzie kontynuowała naszą pracę.

Nic więc dziwnego, że staramy się zbliżyć do młodzieży, by w ten sposób zaciesnić więź między MRN a młodymi obywatelami.

Przed wszystkim utrzymujemy stałą łączność ze szkołami podstawowymi i średnimi. Na każde zebranie grona nauczycielskiego względnie kół rodzicielskiego delegujemy przedstawiciela naszej rady, który wszystkie swoje uwagi i spostrzeżenia omawia na sesji.

Często kierownicy i dyrektorzy szkół naszego miasta składają na sesji sprawozdania i w ten sposób pomagają nam w pracy. Dużo się teraz mówi o walce z nudą. W tym też celu buduje się dla młodzieży nowe domy kultury, otwiera się świetlice, względnie urzędują ciekawe imprezy.

W Krośnie nie brak rozrywek kulturalnych. Przy każ-

dej szkole i przy każdym zakładzie pracy istnieje i działają młodzieżowe zespoły artystyczne, które często występują na naszych scenach. Oprócz tego przyjeżdżają do nas zespoły z innych miast. Odczuwamy jednak poważny brak powiatowego domu kultury, w którym młodzież nasza miałaby większe możliwości rozwijania swoich zdolności.

Niejednokrotnie podczas spotkań z kandydatami na radnych młodzież wysuwała pod adresem naszej rady wiele propozycji. Oto na przykład młodzież dzielnicy Suchodół domagała się, aby dano jej jakiś plac na boisko sportowe. Boisko otrzymałoby w niedługim czasie.

W dzielnicy Białobrzegi wyremontowano dom gromadzki, w którym mieści się świetlica.

Oddaliśmy do użytku piękną świetlicę dla uczącej się młodzieży dojeżdżającej.

Poważnym problemem do rozwiązania jest sprawa chuliganstwa. Przyznam się, że ta sprawa nie została ostate-

cznie rozwiązana. Tu i ówdzie mają miejsce bójki młodych ludzi oraz zaczepianie spokojnych przechodniów i obrzucanie ich stekiem ptugawych wyzwiwk i przekleństw. Sytuacja ta wymaga poważnego zastanowienia się naszej rady nad wyszukaniem nowych skutecznych środków i form walki z tym zjawiskiem.

Wystarczy tylko wspomnieć, że w 1954 roku kolegium orzekające przy Prezydium MRN ukarało 82 młodych chuliganów, którzy zachowywali się wprost skąd liczenie. Z chuliganstwem musimy raz na zawsze skończyć. Uzyskamy to wówczas, gdy nawiążemy jeszcze ściślejszą więź z naszą młodzieżą. Niewątpliwie pomogą nam w tym przedstawiciele młodzieży — radni, którzy będą przedstawiali na każdej sesji swoje życzenia i uwagi odnoszące się do spraw wychowania młodego człowieka.

Stanisław Ordyna  
przew. Prezydium MRN  
w Krośnie

## Uroczysty wieczór z okazji 7 rocznicy utworzenia Koreańskiej Armii Ludowej

WARSZAWA (PAP). Z okazji VII-jej rocznicy utworzenia Koreańskiej Armii Ludowej odbył się 8 bm. w Klubie Oficerskim Domu Wojska Polskiego w Warszawie uroczysty wieczór.

W czasie uroczystości attaché wojskowy ambasady Koreańskiej Republiki Ludowej Demokratycznej płk. Dwo Di hwan dokonał otwarcia wystawy pn. „Koreańska Armia Ludowa”.

Uczestnicy uroczystości wysłuchali wspomnień korespondenta „Żołnierza Wolności” mjr Prackiego, który przebywał przez dłuższy czas w Korei.

Na zakończenie wieczoru wyświetlono film koreański o wojnie w obronie niepodległości.

## Dziś w numerze:

STANISŁAW SNIEZEK — O usprawnieniu pracy organizacji partyjnych

WEKTOR NOWICKI — W walce o podniesienie produkcji rolnej

„SIMONA” powieść



### Obiecanki — cacunki

Kierownictwo szkoły w Raclawówce (pow. Rzeszów) otrzymało 25. 10. 1954 r. z Okręgowego Zarządu Kin — Dział Sieci Oświatowej w Rzeszowie, zawiadomienie, zaczynające się w ten sposób: „Uprzejmie zawiadamiamy, że wyświetlenie filmów w tamtejszej szkole odbędzie się dnia 10. 11. 1954 r. od godz. 8 do godz. 11...” Do zawiadomienia dołączony był program mających być wyświetlanych w tym dniu filmów.

Jakże ucieszyła nas ta wiadomość. Zdawało się nam, że spść nie będziemy, aby jak najszybciej doczekać się filmów, którym tak rzadko zdarza się zablądzić do naszej szkoły.

Niestety, skończyło się na obietnicach. W dniu tym filmów nie oglądaliśmy. Na próżno lamaliśmy sobie głowy, co mogło być przyczyną tego — przecież jest w szkole światło elektryczne, droga do nas też jest dobra...

Prosimy Okręgowy Zarząd Kin — Dział Sieci Oświatowej w Rzeszowie o wyjaśnienie nam tej zagadki.

Uczniowie kl. VII szkoły w Raclawówce

### Otreby z azotniakiem

W magazynie GS „Sch” w Niwiskach leżą od jesieni ub. roku otreby z azotniakiem. Zamiast złożyć azotniak lub otreby w workach, rozsypano je na podłodze. Pod wpływem azotniaku otreby zatechły; mało jest prawdopodobne, aby nadały się obecnie dla bydła czy trzody chlewnej.

Kilkakrotnie zawiadomiono o tym PZGS w Kolbuszowej. Przyjechali nawet w tej sprawie do Niwisk prezes PZGS Ryszard Drużbicki i dyrektor handlowy PZGS Stanisław Szczech, którzy oświadczyli, że taki stan rzeczy dłużej trwać nie może — ale na tym się skończyło. Otreby nadal niezabezpieczone coraz bardziej niszczeją.

Jan Książek  
Kolbuszowa

### Zapobiec wypadkom samochodowym

Brak znaków drogowych oraz przekraczanie dozwolonej szybkości jazdy przez wielu kierowców na trasie Drabinianka — Zmysłówka — Rzeszów są przyczyną coraz częściej powtarzających się tu wypadków samochodowych. Jeden z takich wypadków skończył się śmiercią jednej osoby i skierowaniem kilku innych osób do szpitala.

Czyż Wydziałowi Komunikacji Prez. PRN jest trudno ustawić znaki drogowe przed skrzyżowaniami dróg na tej trasie?

Również organa MO winny zainteresować się bliżej kierowcami nie przestrzegającymi dozwolonej szybkości jazdy.

Maria Zięba  
Drabinianka pow. Rzeszów

### Maszyny pozostawiono na pastwę losu

W Sanoku podobnie jak w wielu innych miastach powiatowych naszego województwa była organizowana w sierpniu ub. r. powiatowa wystawa rolnicza. Oprócz różnych eksponatów rolniczych na wystawie też były stoiska z nowoczesnymi maszynami rolniczymi — w tej liczbie roztrząsaczka oraz maszyna do prac melioracyjnych. Wystawa dawno została zamknięta, a wspomniane maszyny jak również materiał z rozbranych stoisk pozostał bez żadnego zabezpieczenia na placu wystawowym na błoniach nad Sanem.

W styczniu br. stan wody na Sanie podniósł się, a unoszone woda kry obłożyły maszyny zwałami lodu. Woda po jakimś czasie ustąpiła, a maszyny zostały pod lodem.

Po podwozi pracownicy sanockiego POM zdążyli wydobyć spod lodu roztrząsaczkę i zabrać ją. Nie znany jest los drugiej maszyny pozostałej pod lodem. Jak przypuszczają pobliscy mieszkańcy, którym wzbudzone wody Sanu groziły zalaniem mieszkań, może ona znajdować się pod zwałami kry lub porwana została przez wzburzoną wodę.

Czy taka winna być troska o mienie społeczne ze strony władz powiatowych? Kto odpowie za to karygodne niedbalstwo?

S. BETKOWSKI  
Sanok

### O „pieniądzach” wyrzucanych na śmieci

Po przyjeździe na wczasy do Ropienki zauważyłem wiele niedociągnięć ze strony sp-ni „Samopomoc Chłopska”. Na własne oczy stwierdziłem, że surowiec tak wartościowy jak skórki z królików oraz złom marnuje się po śmieciach. Prawie w każdym domu jest hodowla królików, lecz skupu surowca nie ma na miejscu. Widać jak pod tym względem słaba organizacja.

Na miejscu powinien być punkt skupu skórek, flaszek, złomu żelaza, szmat. Te punkty bezwzględnie powinny być stworzone.

Moim zdaniem sprawą tą powinno zająć się miejscowe Prezydium GrRN. Nie możemy dopuścić do tego, ażeby cenny surowiec wyrzucany był na śmieci.

Przypuszczam, że tego rodzaju marnotrawstwo można spotkać i w innych gromadach. Wskutek tego setki tysięcy złotych wyrzucane są na śmieci zamiast przynosić dochód chłopom i krajowi.

JAN RADZIEJOWSKI  
Bytom

### Nasz felieton

#### Znak szczególny — plama na rękawie

Do rzeszowskiej palni chemicznej weszła młoda, sympatyczna szatynka.

— Dzień dobry — powiedziała uprzejmie — czy jest już wreszcie moje wdzianko?

Ekspedientka rzuciła okiem na kuitkę i niespodzianie dała pozytywną odpowiedź.

Pogrzebała w stercie zakurzonych ubrań i wręczając klientce zgnieciony lach powiedziała: — Proszę, pani wdzianko.

Sympatyczna szatynka zdiwiała się ogromnie.

— Moje wdzianko? Przecież to jakaś bura kurtka! Moje wdzianko było koloru jasno-piaskowego. No, a poza tym to wygląda, jakby go ktoś psu z gardła wyciągnął,

a tamto było nowe, tyle że z plamą.

Nie ma mowy o pomyłce. Pani wdzianko! — rzekła ekspedientka z mocą.

— Nie wezmę! Tamto było nowe!

— To nie jest moje wdzianko — krzyknęła klientka z rozpaczą.

— Zaraz się przekonamy. W którym miejscu była plama?

— Na lewym rękawie, powyżej mankietu.

Ekspedientka błyskawicznie obejrzała zakwestionowane wdzianko i zawołała z triumfem: proszę, oto plama, tu na lewym rękawie, powyżej mankietu. No i może jeszcze teraz pani powie, że to nie pani wdzianko?

(a. r.)

# O usprawnienie pracy organizacji partyjnych

Znacznie wzrosła kierownicza rola partii na wsi w realizacji uchwał II Zjazdu Partii. Członkowie partii z Jamnicy, Woli Baranowskiej, Jeziorka i innych gromad przez swoje przodownictwo pobudzili masy chłopskie do społecznych czynów melioracyjnych, których łączna wartość w powiecie zamyka się sumą 2 milionów złotych. Zrozumiana została w niektórych organizacjach zasada kolegiatności. Częściej odbywają się posiedzenia egzekutyw i zebrania podstawowych organizacji, na których omawia się ważne zagadnienia, lepsza jest kontrola wykonania uchwał jak np. w Baranowie, Woli Baranowskiej i innych.

Obok znacznie lepszych wyników w pracy organizacji partyjnych, zebrania wyborcze wykazały poważne braki, na które KP musi zwrócić większą uwagę. Wiele organizacji pracuje w dalszym ciągu starymi formami, którymi pracowały 3 i 4 lata temu na odcinku organizacyjnym. I tak w Rzeszowie Okrągłej na zebraniu wykazano, że ta organizacja nie przyjęła od roku ani jednego kandydata do partii, mimo że w tej grom. w okresie przedwyborczym wyróżniło się wielu aktywistów a przeważnie spośród młodzieży w pracy Frontu Narodowego.

Fakt ten nie wywołał jednak szerszej dyskusji, która potoczyła się starym utartym szlakiem, nie wnosząc nic nowego co pomogłoby organizacji pozbyć się biernych członków, których tam nie brak, nie zastanowiono się

Zebrania organizacji partyjnych w obecnej kampanii wyborczej wykazały wiele osiągnięć i braków, jak również wskazały na zły i niewłaściwy dotychczasowy styl pracy KP w Tarnobrzegu. Organizacje partyjne naszego powiatu mają poważne osiągnięcia, które wyrażają się m. in. w podniesieniu stylu pracy podstawowych organizacji, we wzmocnieniu ich więzi z masami, czego dowodem jest znaczny wzrost partii w stosunku do ubiegłych lat. W roku 1954 podstawowe organizacje przyjęły w swoje szeregi 617 kandydatów w tym 150 chłopów, a w latach poprzednich tj. od 1949 do 1953 roku tarnobrzeska organizacja partyjna przyjęła łącznie 516 kandydatów, a w tym tylko 45 chłopów. Stąd więc w roku 1954 przyjęto o 101 kandydatów więcej, jak w 4 poprzednich latach.

co należałoby robić, aby przyjąć do partii nowych, przodujących chłopów z gromady. Znacznie poprawiła się praca partyjna po wyborach w Woli Baranowskiej, uwidacznia się tam inicjatywa członków partii w kierunku umocnienia organizacji partyjnej. Wojciech Wójciak i pozostali członkowie rozumieją, że aby ich praca dała wyniki, należy umacniać więź partii z masami i już są tego rezultaty. Przyjęto na pierwszym zebraniu powyborczym w poczet kandydatów 3 przodujących chłopów, z następnymi 4 członkowie omawiają Statut, przygotowując ich do wstąpienia. Oprócz tego zostało przedyskutowane zagadnienie budowy spółdzielni produkcyjnej i członkowie partii otrzymali w tym kierunku zadania.

Przykład dobrej pracy partyjnej w Woli Baranowskiej powinien posłużyć organizacjom podstawowym z gromad Rzeszowa Okrągłej, Słężaki, Grębów, Gorzyce i wie-

lu innym, posługujących się niewłaściwymi formami pracy, które nie przestrzegają kolegiatności w pracy — sekretarze przeważnie sami decydowali o wielu sprawach nie radzili się całej organizacji a podejmowane uchwały nie były realizowane. Np. w Dymitrowie Małym organizacja partyjna zdecydowała rozszerzyć pracę komitetu założycielskiego spółdzielni produkcyjnej, lecz na tej decyzji zakończyła się praca.

Tow. Stępniowa na zebraniu wyborczym w Baranowie krytycznie ustosunkowała się do niedostatecznej pomocy dla organizacji podstawowych ze strony KP, przy tym stwierdziła, że praca komitetu założycielskiego nie ruszy z miejsca dotąd, dopóki za realizację podjętych uchwał nie będą odpowiedzialni indywidualnie członkowie partii.

Prawie, że na wszystkich zebraniach słusznie wskazywano na słabą jeszcze więź

Komitetu Powiatowego z organizacjami partyjnymi np. na zebraniu w Mokrznyszowie tow. Ordon, Borcz, Krocziel i inni wykazywali, że instruktorzy i sekretarze KP dorywczo docierają do wszystkich członków, gdyż ograniczają się do rozmów z sekretarzem, a dość rzadko obługują zebrania, na których można by przy ich udziale omówić trudności organizacyjne. Podobnie tow. Garanty z Gorzyca powiedział, że ich organizacja ma duże trudności w pracy z ZMP i innymi organizacjami masowymi.

Tow. Nowak mówił, że organizacja partyjna w Zaleszaniech nie doceniała pracy wśród młodzieży, stąd też młodzież mało pomagała w realizacji uchwał partii na wsi. Uwidoczniło się to w skubie zboża, organizowaniu spółdzielni itp. Organizacja partyjna dotąd nie mogła znaleźć form pracy z młodzieżą, krytykując KP za słabą w tej sprawie pomoc.

Cenne głosy krytyki uczą nas, że należy pracować wśród członków partii, być zawsze z nimi, w słuchując ich, pomagać im w trudnościach. By pomoc KP stała się skuteczniejsza dla podstawowych organizacji, instruktorzy w terenie będą dłużej przebywali, co ułatwi im szersze zapoznanie się z problemami danych organizacji partyjnych, większe zainteresowanie bezpośrednią pracą podstawowych organizacji.

STANISŁAW ŚNIEŻEK  
I sekr. KP PZPR  
w Tarnobrzegu

## Miesiąc pracy gromadzkich rad narodowych

Już ponad miesiąc pracują gromadzkie rady narodowe dlatego możemy dzisiaj podsumować pierwszy etap ich pracy.

**JAK PRACUJĄ PREZYDIA?**

W pierwszych dniach stycznia odbyło się wiele posiedzeń prezydiów gromadzkich rad narodowych, na których nie tylko dokonano podziału czynności między poszczególnych członków prezydium ale omawiano również najbliższe zadania stojące przed gromadzkimi radami narodowymi.

Dobłą pracą wyróżniają się między innymi prezydium GrRN w Nienadówce (pow. Kolbuszowa) w Raclawicach i Przędzeli (pow. Nisko), w Tarnowskiej Woli (pow. Tarnobrzeg), w Muninie (pow. Jarosław) i inne.

Członkowie prezydiów gromadzkich rad narodowych przystąpili z zapałem do pracy. Wymienimy chociażby przewodniczącego GrRN w Przędzeli — Józefa Szoslera, który mimo trudnych początkowo warunków pracy (brak opału i należytego sprzętu kancelaryjnego) wykazał duże poczucie obowiązku. Świadczy o tym fakt, że już w dniu 3 stycznia br. Gromadzka Rada Narodowa miała pozakładane teczki i rejestry, odbyło się pierwsze posiedzenie prezydium.

Wyróżnić należy także przewodniczących GrRN w Nienadówce, Sieteszy, Markowej czy Kańczudze (pow. Przeworsk), którzy pierwsi w tym powiecie opracowali plany pracy konsekwentnie je realizując.

Są jednak prezydium GrRN, które do tej pory ociągają się z robotą. Weźmy dla przykładu Gromadzką Radę Narodową w Jadachach (pow. Tarnobrzeg). Tutaj prezydium do dnia 19 stycznia 1955 r. nie rozpoczęło normalnej pracy. Przyczyna — brak opieki ze strony PRN.

Są jednak i takie prezydium — choć nieliczne — jak np. w Rozborzu Długim i Gorliczynie (pow. Przeworsk), którym udzielono wydatnej pomocy jednak praca nadal tam kuleje.

### W OPARCIU O PLANY PRACY

Podstawą działalności prezydiów GrRN jest dobrze opracowany plan pracy. Dlatego też zdecydowana większość prezydiów GrRN opracowała mniej lub więcej udane plany pracy.

Na ogół dobre plany pracy opracowały prezydium gromadzkich rad narodowych powiatu rzeszowskiego. Uwidoczniono w nich takie zagadnienia jak pomoc sąsiedzka, naprawę dróg i mostów, pracę GOM-ów, zapoznanie PGR-ów itp. oraz zagadnienia ogólnopństwowe związane z działalnością gromady, jak np. przebudowę ustroju rolnego, realizację obowiązkowych dostaw, przygotowanie do akcji wiosennej.

W czasie opracowywania planów pracy popelniono także szereg błędów. Np. Prezydium GrRN w Przybyłowie (pow. Rzeszów) opracowało i uchwalilo plany pracy komisji w Budziewoju (jak wiemy plany pracy opracowuje sama komisja), natomiast na jednym z posiedzeń podjęto uchwałę wyznaczającą pewne opłaty skarbowe za wnoszone prośby i podania. Jak z powyższego wynika nie wszędzie przestrzegano się obowiązujących przepisów oraz kompetencji poszczególnych organów rady.

Niemal wszystkie prezydium gromadzkich rad narodowych już od pierwszych dni rozpoczęcia działalności są masowo zarucone podaniami dotyczącymi zwolnień od obowiązkowych dostaw.

Jest to wynik krążącej tu i ówdzie plotki, że po to wybrano władze gromadzkie by te zwalniały chłopów od wypełnienia ciążących na nich obowiązków.

Przystąpili również do pracy komisje gromadzkich rad narodowych. Na ogół pracują one dobrze w powiecie brzozowskim. Komisje rolne i drogowe w Nozdrzu, Izdebkach, Baryczy, Harcie i Malinówce, przeprowadziły już kontrole w terenie. W powiecie przeworskim komisje oświaty żywo interesują się warunkami pracy nauczycielstwa, a komisje rolne dokonały już kontroli siewników i narzędzi rolniczych, sprawdzając ich gotowość do wiosennej kampanii siewnej.

Wiele komisji zgłasza już wnioski na posiedzenia pre-

zydiów GrRN. Wymienić tu należy komisje rolne GrRN pow. krośnieńskiego, które po dokonaniu kontroli w GOM-ach wystąpiły z wnioskami mierzącymi do usprawnienia pracy GOM-ów.

### KILKA UWAG O SESJACH

Wiele gromadzkich rad narodowych do dnia 26 stycznia 1955 r. odbyło sesje styczniowe, na których rozpatrywano sprawy realizacji obowiązkowych dostaw, kontraktacji, wywózki drzewa z lasów, dokonywano wyborów członków kolegiów orzekających, zatwierdzano plany pracy komisji oraz dokonywano wyborów pełnomocników.

Frekwencja radnych na odbytych sesjach wahała się od 70 proc. w pow. przeworskim do 95 proc. w pow. kolbuszowskim. Frekwencja społeczeństwa nie przekraczała przeciętnie 30 osób, a były i takie sesje, na które w ogóle nie przyszedł chłop jak np. w Boguchwale i Przybyłowie (pow. rzeszowski).

Wynikało to m. in. ze słabej pracy komitetów Frontu Narodowego w tych miejscowościach, bo nie potrafiły one zainteresować mieszkańców tematyką sesji.

Na wielu sesjach dyskusja była żywa i rzeczowa, a wielu radnych wskazywało na przyczyny powstawania różnych braków i niedociągnięć, podając zarazem środki zmierzające do ich usunięcia.

Najbardziej sesje gromadzkich rad narodowych przebiegały na terenie powiatu debickiego. Do dnia 28 stycznia 1955 r. odbyło się tam zaledwie 7 sesji, 16 miało się odbyć między 28, a 31 stycznia. W pozostałych gromadach powiatu debickiego nie przygotowano i nie zaplanowano odbycia sesji styczniowych.

Całą winę za taki stan rzeczy należy przypisać Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Debicy, które otoczyło zbyt małą opieką GrRN-y.

**DROBNE SPRAWY — ALE WAŻNE**

Na duże trudności napotykały prezydium gromadzkich rad narodowych w realizacji przydzielonych im kredytów, nie wiedząc w jaki sposób kredyt ten wydatkować. Dla-

tego też w pierwszych dniach zdarzały się wypadki, że prezydium pomimo posiadanych kredytów na kupno sprzętu, opału czy materiałów piśmiennych tych spraw nie po trafiły załatwić. Usterki te zostały już w dużej mierze zlikwidowane.

Obecnie gromadzkim radom narodowym otrzymano z wydziałów finansowych plan dochodów i wydatków budżetowych na I kwartał 1955 r., jak również otrzymano specjalne instrukcje odnośnie realizacji tych planów. W niektórych gromadach nie uruchomiono jeszcze agencji pocztowych, co uzależnione jest od przygotowania odpowiednich pomieszczeń na ten cel.

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej licząc się z tym, że szereg prezydiów gromadzkich rad narodowych zwłaszcza tych, w skład których weszły osoby nie pracujące dotychczas w radach, napotka w swej pracy na du że trudności już od samego początku, zwróciło baczną uwagę na udzielenie konkretnej pomocy gromadzkim radom narodowym. W tym celu został opracowany plan organizacyjno-instruktorski, w myśl którego wszystkie za interesowane wydziały zostały włączone do udzielenia pomocy gromadzkim radom narodowym.

W związku z tym, że wydział organizacyjny Prez. WRN posiada zbyt szczerłą obsadę instruktorów i instruktorzy nie byłiby w stanie udzielić należytej pomocy gromadzkim radom narodowym, wyznaczono spośród odpowiedzialnych pracowników prezydium, nieetatowych instruktorów, którzy po 3-dniowym przeszkoleniu zostali oddelegowani w teren.

Niezależnie od tego już od pierwszych dni stycznia wybrane były w teren ekipy składające się z przedstawicieli wydziału finansowego, organizacyjnego i społeczno-administracyjnego, ogólnogospodarczego, kadr i szkolenia. Mają one za zadanie nie tylko dokonanie kontroli prac gromadzkich rad narodowych, lecz również udzielenie im jak najdalej idącej pomocy w pracy.

KAROL ZAJACZKOWSKI  
zast. kier. wydz. organizac.  
Prezydium WRN



Rozpoczęła się kampania sprawozdawczo-wyborcza ZSCh

# W walce o podniesienie produkcji rolnej

ZSCh posiada poważne osiągnięcia w realizacji uchwał II Zjazdu Partii i z tymi osiągnięciami staje do wyborów, by omówić na nich szereg problemów, przy rozwiązywaniu których za mała była aktywność kół i zarządów ZSCh, by omówić istniejące zaniedbania i niedociągnięcia, które są przeszkodą w dalszej pracy.

Mówiąc o osiągnięciach, wystarczy wymienić chociażby niektóre z nich, aby zobrazować wielką rolę ZSCh w życiu gospodarczo-politycznym wsi.

Blisko 70 proc. chłopów bierze udział we współzawodnictwie, a podjęte zobowiązania mają niemały wpływ na sprawne i terminowe wykonywanie zadań produkcyjnych, na realizację obowiązkowych dostaw dla państwa. W roku 1954 organizacja samopomocowa była inicjatorem 157 masowych odstaw zboża, 46.330 kobiet zorganizowanych w 1200 zespołach uczestniczyło w konkursie hodowlanym, walcząc pomyślnie o wzrost pogłowia i ponadplanowe odstawy.

Prowadzony również przez ZSCh konkurs czytelnicy objął poważną ilość chłopów i chłopek, dał im do ręki dobrą, zajmującą książkę, otworzył im oczy na różne problemy, wskazał na nowe, lepsze perspektywy życia i sposoby walki o to życie.

Wzrasta wciąż aktywność samopomocowców w propagowaniu spółdzielczości produkcyjnej, nowoczesnych metod pracy i hodowli, w wykonywaniu zadań osadnictwa, kontraktacji itd. Agentami kontraktacji jest 374 czolowych aktywistów ZSCh. Ponad 4 tys. członków ZSCh pracuje aktywnie w komitetach Frontu Narodowego. Około 1.900 kobiet — aktywistów ZSCh zostało wybranych do rad narodowych.

Obecne wybory ZSCh łączą się z zmianą struktury organizacyjnej w jego dółowych ogniwach. Zmiany te idą w kierunku dostosowania pracy kół i zarządów do nowych granic administracyj-

Z dniem 1 bm. rozpoczęła się kampania sprawozdawczo-wyborcza do ogniw i instancji ZSCh na wszystkich szczeblach organizacyjnych. Jest ona wynikiem dokonano podziału administracyjnego, przeprowadzonych wyborów nowych rad narodowych, a więc i zwiększonych zadań ZSCh w pomocy tym radom.

nych, tak, by ogniw ZSCh przy stałym współdziałaniu z nowymi gromadzkimi radami narodowymi mogły w maksymalnym stopniu mobilizować swych członków i masy pracującego chłopstwa do intensywnego wysiłku dla uruchomienia rezerw w rolnictwie, podnoszenia produkcji rolnej, wzrostu poziomu materialnego i kulturalnego wsi.

Wyboru zarówno kół wiejskich ZSCh jak też Kół Gospodyń Wiejskich dokonuje się na walnych zebraniach. W każdej siedzibie gromadzkiej rady narodowej będzie wybrany przez aktyw ZSCh wszystkich wsi wchodzących w skład danej gromady, gromadzki zarząd ZSCh, składający się z 9—19 osób, do którego będą wchodził m. in. przedstawiciele kół wiejskich i gromadzka rada kobieca. Podobne zebrania wyborcze odbędą się w instancjach począwszy od zarządów powiatowych. W instancjach tych nie zachodzą większe zmiany jeśli chodzi o strukturę organizacyjną.

W chwili obecnej odbywają się w powiatach zjazdy terenowego aktyw ZSCh i robotocze odprawy szkoleniowe najlepszych aktywistów, którzy będą przeprowadzali kampanię sprawozdawczo-wyborczą. Jest to gwarancja, że wybory staną się faktyczną kampanią mobilizującą członków ZSCh i chłopów niezorganizowanych do udziału w aktywnej pracy nad podniesieniem naszego rolnictwa a trzeba stwierdzić, że wiele mamy do zrobienia i że przytoczone powyżej nie które osiągnięcia nie powinny przysionić wielu istniejących jeszcze braków i niedomagań. Oto niektóre z nich: Zgłoszenia do konkursu hodowlanego powinny być już zakończone, tymczasem wy-

konanie planu zgłoszeń nie osiągnęło dotychczas ani 50 procent. Najgorzej pod tym względem jest w pow. Lesko i Sanok. W Wólce Zmijowskiej, Brusno Nowe (pow. Lubaczów) pomimo posiadanych możliwości nie prowadzi się w ogóle samokształcenia rolniczego, bo aktyw ZSCh nie interesuje się tak ważnym zagadnieniem.

Zarządy ZSCh w Widaczu, Nowosielcach (pow. Brzozów), Brelikowie (pow. Ustrzyki) nie troszczą się wcale o kontraktację roślin. Plany kontraktacji są tu załamywane. Zarząd Powiatowy ZSCh w Mielcu tylko od przypadku do przypadku zajmuje się sprawami kulturalno-oświatowymi.

Nie wszędzie zarządy ZSCh dbają o realizację planu pomocy sąsiedzkiej. We Wróblku Sanockim plany pomocy leżały u sołtysa, nikt nie wie dźiał kto komu w jakim rozmiarze ma pomocy udzielić. W powiecie Lesko aktywiści ZSCh zorganizowali 32 zespoły likwidacji odłogów a przecież mogło ich tutaj powstać dużo więcej, podobnie zresztą jak i w pow. sanockim.

W Mokrem pow. Sanok Zarząd Koła ZSCh nie wykazuje chociażby nikłej żywności. Takie lub podobne przykłady szkodliwego zastojów organizacyjnego można spotkać jeszcze bardzo często, również na terenie innych powiatów lub gromad.

Za mały wciąż jest wysiłek członków ZSCh jeśli idzie o wykorzystanie rezerw paszowych, co przede wszystkim dotyczy konieczności umiejętnego zagospodarowania łąk i pastwisk.

Z tych oraz innych zasadniczych powodów wyjątkowo dużo uwagi trzeba przeznaczyć w kampanii wyborczej kwestii doboru ludzi mających wejść w skład zarządów nowych kół wiejskich ZSCh, zarządów gromadzkich itd. Jest to sprawa pierwszorzędnej wagi. Cóż bowiem za pożytek może mieć organizacja z takich ludzi jak np. Andrzej Sekula, prezes zarządu gminnego ZSCh w Gawłuszowicach (pow. Mielec), który będąc równocześnie instruktorem rolnym, pisze w sprawozda-

niu, że ponad 90 proc. arealów przeznaczonych pod zasiew zbóż obsiano przy użyciu siewników, resztę rzutowo, pod czas gdy w rzeczywistości było odwrotnie. Nawet sam prezes siał zboże ręcznie.

Wybory spełnią swe zadanie jeśli prowadzić je będzie my pod hasłem: „Każdy chłop pracujący członkiem ZSCh”, „każda kobieta wiejska członkiem Koła Gospodyń Wiejskich”, „każdy zarząd i każde koło ZSCh pracuje aktywnie”. Chcąc to osiągnąć, musimy dążyć aby sprawozdania ustępujących zarządów były opracowywane pod kątem krytycznego i samokrytycznego spojrzenia na dotychczasową pracę organizacji, aby wykazały obok osiągnięć wszystkie braki i niedomagania oraz z czego one wypływały. Pozwoli to na rozwinięcie mobilizującej dyskusji, która z kolei wskaże sposoby zlikwidowania zaniedbań. Zebrania wyborcze powinny omówić również zadania danej wsi, nakreślone dwuletnim planem rozwoju rolnictwa.

Dokładne rozpatrzenie wszelkich zaniedbań posiada duże znaczenie właśnie dziś przed zbliżającą się kampanią wiosenno-sienną. Dopomóżcie ono do rozwinięcia współzawodnictwa we wszystkich wsiach, przysporzy zobowiązań, które przy stałej kontroli i pomocy ze strony komisji współzawodnictwa, służby rolnej wpłyną wydatnie na wyszukiwanie coraz to nowych rezerw produkcyjnych dzięki czemu szybkiej przebiegać będzie wykonywanie zadań gospodarczych na wsi.

Podczas zebrania sprawozdawczo-wyborczego samopomocowcy powinni w oparciu o doświadczenia produkcyjnych wsi zastanowić się nad prowadzeniem nowych korzystnych form pracy zespołowej. Do zarządów ogniw i instancji ZSCh wybrać należy najbardziej ofiarnych wypróbowanych działaczy wiejskich, produjących chłopów, którym leży na sercu sprawa sojuszu robotniczo-chłopskiego, szczęścia i dobrobytu ojczyzny. Jeśli ten warunek zostanie wypełniony, możemy być pewni, że Związek Samopomocy Chłopskiej w naszym województwie, jako transmisja partii do mas bezpartyjnych chłopów mało i średniorolnych, godnie będzie wykonywał swe zadania.

WIKTOR NOWICKI  
Instr. Woj. Zarządu  
ZSCh w Rzeszowie.

## Działalność rad narodowych ma cechować stała troska o umocnienie i rozwój spółdzielni produkcyjnych

JAROSŁAWSKA Powiatowa Rada Narodowa na swej pierwszej sesji z prawdziwie gospodarską troską obradowała nad niezmiernie ważnym zagadnieniem, nad sprawą rozwoju i umocnienia istniejących spółdzielni produkcyjnych i powstawania nowych.

Referat sprawozdawczy wygłoszony przez zastępcę przewodniczącego Prezydium PRN, Franciszka Gutowskiego na przykładzie pracy, osiągnięć i braków kilku spółdzielni produkcyjnych z powiatu jarosławskiego i z terenów, które weszły w skład powiatu Radymno wykazał dobre i złe metody b. powiatowej i gminnych rad narodowych w kierowaniu ruchem spółdzielczym, na niewłaściwe formy pracy aparatu PZR i POM.

Prezydium Powiatowej Rady Narodowej od czasu do czasu dokonywało na swych posiedzeniach analizy wykonawstwa inwestycji w spółdzielniach produkcyjnych, pomijając natomiast inne istotne zagadnienia, jak oświata, kultura, zaopatrzenia i handlu oraz zdrowia. Obok zaledwie dwukrotnie przeprowadzonych w roku ubiegłym ocen działalności dwóch prezydiów gminnych rad narodowych na odciśnięcie budowy i umocnienia spółdzielczości produkcyjnej, nawiasem mówiąc bezowocnych z powodu niewytężenia konkretnego kierunku pracy w formie uchwały — sprawy te leżały niemal całkowicie odłogiem w byłych gminnych radach narodowych.

POWAŻNYM błędem dotychczasowej pracy rad narodowych powiatu jarosławskiego w tej dziedzinie, było częste wypuszczanie z pola widzenia spółdzielni powstałych w okresie wcześniejszym, kierując się niesłusznym przeświadczeniem, jakoby te zdążyły już dostatecznie okrzepnąć i usamodzielnić się. Przed pozostawionymi bez stałej i systematycznej pomocy zarządami spółdzielni zaczęły wylaniać się trudności, których własnymi siłami nie potrafiły pokonać. Coraz częściej zaczęły powtarzać się wypadki nieprzestrzegania zasad statutu spółdzielczego i nieprzestrzegania dyscypliny członkowskiej. W wyniku takiej atmosfery mniej uświadomieni członkowie spółdzielni ociągali się i nie wychodzili do pracy, nie kontrolowali

działalności swych zarządów, co ułatwiło w dużym stopniu nadużywanie dóbr spółdzielczego, jak np. w Makowisku.

Zarząd spółdzielni produkcyjnej w Bobrowce, nie posiadając normalnej pomocy ze strony rad narodowych i aparatu POM, którego działalność oceniano jako wysoce niezadowolającą, w nie dość konsekwentny sposób przestrzegał dyscypliny pracy, a to z kolei odbijało się ujemnie na dochodach spółdzielni i jej członków. W tej spółdzielni są również przykłady samowoli ze strony członków spółdzielni, którzy częstokroć używają koni spółdzielczych, bez uzyskania uprzedniej zgody zarządu, lub przewodniczącego, dla swych własnych potrzeb.

Brak dostatecznej opieki i operatywnej pomocy ze strony rad narodowych i ich organów dla spółdzielni nie pozostaje również bez ujemnego wpływu na odosobnione wprawdzie wypadki nieprzestrzegania statutu przez niektórych członków w spółdzielniach Korzenica, Makowisko, Surochów czy Pełknie, którzy mimo kilkuletniego gospodarowania na wspólnym, utrzymują dotąd na swych działkach przyzgodowych konie, nie wnosząc ich jako wspólne mienie do stajni spółdzielczej, co w efekcie niewspółmiernie podraża koszty produkcji spółdzielczej i odbija się ujemnie na dochodach spółdzielni i jej członków.

NOTOWANE są nadal fakty uprawiania przez niektórych członków w kilku spółdzielniach „na dziko” gruntów poza masowym spółdzielczym, czemu nie dość skutecznie przeciwdziałają zarządy spółdzielni, a przede wszystkim Prezydium PRN i b. prezydium gminnych rad narodowych. Skutki nie kaźały na siebie długo czekać i aczkolwiek, jak np. spółdzielnia w Bobrowce wprowadziła do uprawy szereg opłacalnych kultur, jak tytoń, len czy inne, wskutek zaniedbania prac pielęgnacyjnych — dochody nie poprawiły się.

TRZEBA podkreślić osiągnięcia spółdzielców takich, jak Franciszek Dec i Serafin Maduzia z Wietlina I, Serafin z Wietlina - Wsi, Przenal, Stopa, albo Żelak z Charytan, Barcikowski, Cwynar lub Kotarba z Sońnicy czy wreszcie wielu, wielu innych. Dawniej na swych drobno-towarowych gospodarstwach przed przystąpieniem do spółdzielni nie mogli nawet marzyć o nabyciu nowych i pięknych mebli, pierwszorzędnej jakości radioodbiorników, motocykli, a często nawet rowerów, a dziś, dzięki rozumnej gospodarce spółdzielni, których są członkami, za swą pracę mogli je nabyć. Podkreślając stale i na każdym kroku te korzyści, a których często nie widzi wielu rolników indywidualnych, trzeba również wykażać, że przy lepszym gospodarowaniu, stałym ulepszaniu metod i przy rozumnej organizacji pracy korzyści mogą być niewspółmiernie większe.

By te niezbitne fakty szybko trafiły do przekonania nieufnych jeszcze chłopów, trzeba przede wszystkim, aby Powiatowa Rada Narodowa, wszyscy jej członkowie i cały aparat wykonawczy zmienili dotychczasowy styl pracy, by wszystkie kierunki działalności gospodarczej nacechowane były codzienną troską działaczy powiatowej i gromadzkiej rad narodowych i ich aparatu o rozwój i umocnienie spółdzielczości, by wreszcie wszystkie instytucje gospodarcze, działające na wsi, zajęły należne im miejsce w przebudowie gospodarki rolnej.

JAN STECKI  
Kier. oddz. org. Prez. PRN  
w Jarosławiu

### Krytyka pomogła

W połowie grudnia ub. roku ukazał się na łamach „Nowin Rzeszowskich” artykuł pt. „Tęwar są... tylko nie w sklepach”. W odpowiedzi na ten artykuł WZGS nadał do redakcji obszernie wyjaśnienie, w którym potwierdził słuszność i trafność krytycznych uwag na temat złego zaopatrzenia sklepów GS.

Sklep w Świątkowej Wielkiej GS Zmigród Nowy był słabo zaopatrzony z winy sklepowej, która nie sporządzała na czas zamówień na towary. Zamówienia na towary robiła dopiero po zupełnym wyczerpaniu się zapasów i na skutek tego występowały w kilkudniowych okresach braki towarów.

Podobne wypadki — braku towarów z winy sklepowych — występowały w sklepach GS Przemysł, Ustrzyki - Wieleś. Po ukazaniu się wyżej wspomnianego artykułu pouczone sklepowych o sposobie sporządzania zamówień i dostarczania towarów do sklepów. Zwrocono również uwagę na konieczność systematycznego zaopatrywania sklepów w towary — zarząd GS. Należy więc sądzić, że podobne wypadki — braku towaru w sklepach — nie będą mieć w przyszłości miejsca.

W wyniku wspomnianego artykułu ukarani zostali członkowie GS Dynów winni kumoter-

skiej sprzedaży maszyn do szycia. W związku z tym PZGS w Rzeszowie otrzymał polecenie udzielenia nagany, z wpisaniem do akt personalnych przesewsi GS i członkom zarządu do spraw zaopatrzenia GS.

(sp.)

### Z doświadczeń chłopów przeworskich

## Uprawiamy kukurydzę

Kukurydza należy do roślin dających bardzo duży plon z ha. Przy umiejętnej i starannej uprawie można osiągać średnio z 1 ha 30 — 60 q ziarna. W naszym powiecie rekordowe plony wynoszą 80 q, a nawet więcej z 1 ha. Średniorolny chłop z gromady Białoboki — Bronisław Cieśla, w roku 1954 uzyskał z 2,5 arowego poletka 226 kg ziarna, co w przeliczeniu na hektar daje ponad 80 q. Franciszek Haber z gromady Markowa od kilku lat prowadzi doświadczenia z uprawą kukurydzy i w roku 1954 uzyskał przeszło 72 q z 1 ha. Kierownik szkoły w gromadzie Urzeżowice — ob. Eustachy Strzebicki z poletka o powierzchni 2 ary uzyskał 250 kg ziarna co jest rekordowym osiągnięciem w pow. przeworskim.

W jaki sposób nasi chłopcy uprawiają kukurydzę? Plantatorzy tej rośliny sadzą kukurydzę dość wcześnie — między 20 kwietnia, a 5 maja. Po zrobieniu znaków znacznikiem, w miejscu przecięcia znaków, moty

czką robią dołki, w które wrzucają od 3 do 5 ziarn kukurydzy, lekko przydeptując miejsce, w którym ziarno stało posiane. Dla ochrony przed szkodnikami plantatorzy stosują różne sposoby, jak zatrutowanie ziarna, rozciąganie na plantacji sznurków lub drutów na wysokości 25 do 30 cm. od ziemi (wrona siadająca na plantacji uderza skrzydłami o sznurki lub drut, przestrasza się i więcej nie przylatuje). Najlepszym jednak sposobem jest sadzenie kukurydzy w pobliżu zabudowań i pilnowanie jej przed ptactwem.

Według doświadczeń plantatorów ważną sprawą jest wczesne rozpoczęcie zabiegów pielęgnacyjnych, jak niszczenie chwastów i spulchnianie ziemi. Chcąc uzyskać wysokie plony ziarna należy również odpowiednio przegotować i wybrać działkę. Chłopi z Markowa, Sieteszy, Białoboki i innych gromad zgodnie stwierdzają, że najodpowiedniejszym stanowiskiem pod plantację kukurydzy jest działka po uprawach

okopowych, nawożona obornikiem. Konieczna jest również głęboka orka przed zimą. Nawozy fosforowe, potasowe i azotowe należy dawać w całości przed siewem kukurydzy.

Duże korzyści dla naszych rolników przynosi uprawa kukurydzy pastewnej, tzw. końskiego zębu, wykorzystywanej jako pasza zielona w okresie letnim, zaś w porze zimowej w postaci kiszonki. Kukurydza pastewna wyrasta na wysokość od 2 do 4 m i daje z ha ponad 800 q masy zielonej. Takich plonów nie daje żadna inna roślina. Bardzo wysoka jest wartość odżywcza ziarna kukurydzy, przewyższająca wszystkie inne rośliny zbożowe. Doświadczenia wykazały, że ziarno kukurydzy jest bardzo cenną paszą dla wszystkich zwierząt gospodarskich dzięki dużej zawartości skrobi i tłuszczu.

Jakie korzyści daje uprawa kukurydzy na ziarno i paszę zieloną mówią przykłady produjących rolników z gromady Studzian, Stani-

slawa Supersona i Władysław Lisa, którzy od kilku lat uprawiają kukurydzę na ziarno i na kisonki. Uprawa kukurydzy daje im nie tylko dobrą karmę dla tuczu świń, paszę dla bydła, ale poza tym jest bardzo korzystnym zamiennikiem w obowiązkowych dostawach dla państwa.

Kukurydza pastewna, którą siał można jako poplon na wczesnie uprawianym rzepaczysku, po dodaniu wysłodków i liści buraczanych jest doskonałą kiszonką na okres zimowy. Krowy karmione taką kiszonką dają w okresie zimowym mleko w dużych ilościach i o wysokiej zawartości tłuszczu.

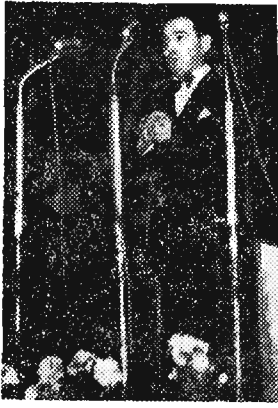
Przykłady chłopów z powiatu przeworskiego powinny zachęcić naszych rolników, że ziarno kukurydzy jest bardzo cenną paszą dla wszystkich zwierząt gospodarskich dzięki dużej zawartości skrobi i tłuszczu.

T. Duliban  
agronom PZR Przeworsk

## Z naszego wieczoru...

Zapowiadany od miesiąca „Wieczór piosenki i humoru u dziennikarzy” odbył się w ubiegłą sobotę.

Zazwyczaj o swoich imprezach nie piszemy w ogóle albo piszemy bardzo krótko. A więc krótko: było bardzo miło, wesoło, przyjemnie i wszystkim się podobało. Wieczór upłynął zgodnie z naszymi przewidywaniami tzn. Wandzie Frogni i Włodzimierzowi Kotarbie w śpiewie nikt nie dorównał, jakkolwiek wielu gości niedowierzanie dawało próby swoich uzdo-

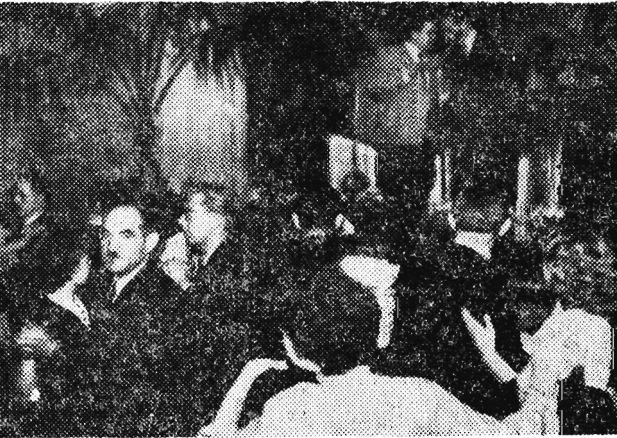


„Są na świecie dziewczęta roje, ale jednej serce moje...” — śpiewa Włodzimierz Kotarba, wpatrując się uporczywie w swoją wesołą tańczącą koleżankę, Wandę Frogni.



„...Gdy troska zaśnie nie budź jej, wesel się, szaleń, śmieję”. — Na zdjęciu: Leszek Szymocha w monologu.

nień wokalnych. Leszek Szymocha nie będąc nawet w najlepszej formie wprowadził wiele zdrowego hu-



„...Cicha woda brzęt rwie...” — dziwnie znajoma melodia, ale orkiestra Tomasza Pałki wykonała ją w sposób jedyny. Świadczą o tym rozmarzone miny tancerzy.

moru. Sprawny przebieg całego wieczoru to już zasługa Wacława Bednarczyka. Również Stanisław Arzewski udowodnił w pełni, że najlepiej czuje się przy fortepianie, w przeciwieństwie do wszystkich gości, którzy najlepiej czuli się w tańcu.

W doborowym gronie krakowskich artystów zespół orkiestralny Tomasza Pałki potwierdził jeszcze raz wysoką skalę swoich umiejętności i nie raz oklaskiwany był przez rozbawione towarzystwo.

W sumie wieczór udał się — czekamy na następny.

# SZKOŁA i DOM

[Kilka uwag o wychowaniu młodzieży szkolnej]

Wedle zabrzmiały pierwsze takt tanecznej melodii i na sali rozległy się słowa „wodzireja”: „Białe walczyki, panie proszą panów do tańca”, a skutek był taki, jak by wdarł się tam co najmniej podmuch huraganu. „Panowie” w błyskawicznym tempie zrejterowali niemal wszyscy, kryjąc się w najdalszych zakątkach korytarzy. Urażone afrotem „panie” zaczęły wirować same...

Przyczyna tej nieoczekiwanej dla prowadzących szkolną zabawę sytuacji całkiem prosta: chłopcy w wieku od 15—17 lat z małymi wyjątkami, nie umieją tańczyć.

Po chwili rozmowy z młodzieżą nasuwa się myśl, czy nie można by w czasie nadobowiązkowych lekcji przysposobienia sportowego uwzględnić 15 minut tygodnio wo nauki tanecznych „pas”? Byłoby to i miłe i pożyteczne, a przynajmniej istniałaby gwarancja, że młodzież w szkołach średnich umie kulturalnie bawić się, nie szukając poza szkołą przygodnych „nauczycieli” bikiński-podrygów, co do których my, dorośli mamy tak wiele zastrzeżeń natury wychowawczej.

Gdy już mowa o nauce i wychowaniu, choć zaczęliśmy od spraw tańca, trzeba choć pokrótce zająć się zagadnieniami, które wyłoniły się w czasie półrocznego bilansu osiągnięć i braków w zakresie wychowania młodzieży w szkołach i nie tylko w Technikum Budowlanym w Rzeszowie, gdzie sprawy te zostały omówione na wspólnej naradzie uczniów, rady pedagogicznej, organizacji zetempowskiej i rodziców, przy udziale przedstawicieli Komitetu Miejskiego PZPR i Zarządu Miejskiego ZMP.

13-letni Eugeniusz P. z Kolbuszowej jest dzieckiem rozkapryszonym i nerwowym, nieznosnym dla otoczenia, złośliwym dla nauczycieli. Rada pedagogiczna po wyczerpaniu wszelkich możliwych środków wychowawczych uchwaliła przenieść chłopca do sąsiedniej szkoły, odległej od miejsca zamieszkania Gienia o 2 km.

Ojciec w liście skierowanym do naszej redakcji skarży się na szkołę i Wydział Oświaty, który decyzję tę zatwierdził. Uważa, że

syn został skrzywdzony, choć przyznaje, że dziecko do prowadzenia jest trudny, mimo iż posiada wiele cech dodatnich, jak np. zamiłowanie do prac społecznych.

I znowu wysuwa się problem: autorytet domu i szkoły. Z pewnością, gdyby ojciec wówczas, gdy nauczycielstwo zwracało się do niego o pomoc w poskromieniu wybryków chłopca, uniemożliwiających nieregularne prowadzenie lekcji, udzielił mu surowej nagany i stanął po stronie wychowawców, nie byłby się dziecko coraz bardziej roz-zuchwalało.

Przyczyną nieporozumienia, jakie zaistniało między domem a szkołą była zaoczna krytyka i brak szczerości, która jest przecież nieodłącznym momentem wychowawczym. Ojciec nie darzy ufnością nauczycieli, a ci nawzajem nie interesowali się dostatecznie warunkami domowej atmosfery chłopca, w którego pojęciu została zachwiana powaga ojcowska i autorytet szkoły.

Dlatego też zastosowanie na półroczny okres rygorystycznego środka jakim musi być dla niesforne go 13-letniego obywatela zmiana otoczenia, z całą pewnością przyczyni się do jego trwałej poprawy, o ile oczywiście rodzice nie będą podważać słuszności zastosowanej kary, o ile wpojną w dziecko tę prawdę, że kara jest wynikiem winy.

Bywa również i tak, że szczerza wypowiedź rodziców na zebraniu szkolnym o pracy nauczyciela staje się przy czyną prześladowania ucznia, co jest niczym innym, jak tłumieniem krytyki i podrywaniem autorytetu domu wobec dziecka. I znowu sięgnijmy po przykład.

W jednej ze szkół rzeszowskich na zebranie kilso- we rodziców przyszedł ojciec i wujek dziecka. W czasie wcale nie ożywionej dyskusji, bo o takie na zebraniach rodzicielskich dość trudno, ocena postępowania nauczyciela w stosunku do ucznia została z lekka skrytykowana. Jakie wnioski wyciągnął ów nauczyciel?

Na porządku dziennym w czasie lekcji odnosił się tymi słowami do dziecka: „tobie już nic nie pomoże, choćby na zebranie szkolne przyszedł

nie tylko wujek, ale i dziadek i babka”.

Naturalnie, że wysiłki dziecka w osiągnięciu poprawy w nauce w takiej atmosferze zostały z góry przekreślone. I w tym tkwi podłoże tych jakże często milczących zebrań rodziców. Dzieje się tak z obawy, by za wypowiedziane słowo nie cierpiało dziecko, by nie być wyśmianym wobec całej klasy, by w szkole nie podważono autorytetu domu.

I chyba czas najwyższy, by ten mur milczenia na zebraniach rodzicielskich obalić, by stworzyć atmosferę szczerości, a nie zniechęcać do niej jak to się jeszcze nie stety zdarza. Tematów do wzajemnego omówienia jest bez liku.

Chociażby stosunek do własności społecznej. Dopiero co kupione dla szkoły nowiutkie krzesła, a już od 30 odkrecone zostały wszystkie śrubki. Albo czyste, świeżo pomalowane sale szkolne i ta ciągnęła chęć do gry w „zóske”, która tak bardzo te ściany kaleczy i niszczy. I znowu za stanowienie: czy motorem tych figliów jest tylko złocięca swawola?...

Uczennica P. jest okazem zdrowia, uprzejma i zdolna. Ale typowy leń, na świadectwie półrocznym więcej niż pięć not niedostatecznych. Rodzice nie interesują się tym zupełnie, a zapytani o przyczynę obojętności odpowiedzieli, że skoro córka

nie ma ochoty do nauk w tej szkole, to w przyszłym roku przeniosą ją do innej. A kto zwróci społeczeństwu poniesiony koszt rocznej nauki leniwej dziewczyny?

Zlikwidowanie nieświadomości czy też złośliwości tego typu rodziców, to jeszcze jedno zadanie dla szkoły, komitetu rodzicielskiego i dla zespołu partyjnego przy szkole. To konieczność prenumerowania przez szeroki ogół rodziców czasopisma „Dom i szkoła”, to paląca potrzeba organizowania pogadanek wychowawczych również dla rodziców.

Rzucone tu pobieżnie uwagi dalekie są od wyczerpania zagadnienia, pomijają cały szereg wypaczeń w charakterze dziecka i sposoby ich usunięcia.

Partia z ojcowską troską zainicjowała dyskusję nad wychowaniem zdrowego moralnie i fizycznie pokolenia. Towarzysz Bolesław Bierut w referacie wygłoszonym na III Plenum KC PZPR wskazał na konieczność otoczenia młodzieży jak najtroskliwszą opieką, o wnikiwe zainteresowanie się jej sprawami bytowymi.

Spodziewamy się, że na temat wychowania i nauki otrzynamy jeszcze niemało uwag, niemało problemów poruszonych z pewnością dom i szkoła, w dyskusji zabierzcie jeszcze głos sama młodzież!

MARIA TROJANOWSKA



Olbryzim zainteresowaniem podczas narciarskich mistrzostw zrzeszeń związkowych cieszyły się biegi rozstawni młodzieży, rozgrywane na dystansie 4x10 km.

Na zdjęciu: Józef Such z 1 sztafety Górników zmienia Kazimierza Płatka.

Foto—Jawczak



70

Lion Feuchtwanger

Pewnego razu złapał jakiegoś młodego chłopca, przywiązał go do konia i wlokł za sobą w galopie aż do Meaux. A potem poddał go torturom. Wijąc się z bólu i w nadziei, że uda mu się uratować życie, młody człowiek zobowiązał się zapłacić sumę trzykrotnie wyższą niż wszystko co posiadał. I posłał do swej żony, aby przyniosła pieniądze; poślubił ją przed niespełna rokiem i spodziewała się rychłego rozwiązania. Ponieważ bardzo kochała swego męża, przyszła w nadziei, że wrzuci serce jego dręczyciela. Pan de Vauru powiedział: „Jeżeli nie przyniesiesz okupu do takiego a takiego dnia, powiesz twego męża na moim więzieniu”. Przeklinając swój los, postarała się tak szybko jak tylko mogła o potrzebną sumę, ale zebrała ją dopiero w osiem dni po upływie terminu. Tymczasem nieludzki okrutnik, skoro tylko upłynął termin, kazał młodego człowieka bez pardonu powiesić na więzieniu. Młoda kobieta przyszła i zażądała swego męża. Płakała żałośnie, gdyż całą drogę odbyła pieszo i, będąc w stanie brzemennym, nie mogła dłużej utrzymać się na nogach. Omdlała. Kiedy przyszła znów do siebie, zażądała ponownie, aby wydano jej męża. Odpowiedziano jej na to: „Ty wywołko, płac pieniądze, to go zobaczysz”. Ale gdy mieli już pieniądze w ręku, powiedzieli jej: „Twego męża oczywiście powiesiliśmy, tak jak innych włóczęgów”.

Kobieta poczuła wówczas tak straszny ból i gniew w sercu, że wybuchła i zaczęła przeklinać, jak gdyby postradała zmysły. Kiedy nikczemny okrutnik, bękart de Vauru usłyszał jej przekleństwa, kazał ją osmaczać różgami i powlec w galopie do więzienia. Tam kazał ją rozebrać do naga i przywiązać. Ponad nią na konarach drzewa wisiało osiemdziesiąt do stu trupów ludzkich, jedne wyżej, drugie niżej. Te, które były niżej przywiązane, kołysały się za każdym powiewem wiatru, uderzając ją w głowę,

„SIMONA”

71

co napełniło ją takim przerażeniem, że nogi odmówiły jej posłuszeństwa. Powrozy, którymi była skrzepowana, przecięły jej skórę do żywego mięsa. Krzyzczała: „Boże wielki, kiedyż skończy się ta męczarnia?” A tak głośno krzyzczało to biedne skatowane stworzenie, że krzyk dochodził aż do miasta Meaux; ale nikt nie śmiał przybiec jej na pomoc, gdyż każdy obawiał się, że go również zameczą. Wśród tych strasznych cierpień nadeszła noc. I podczas, gdy tak krzyzczała, smagana ze wszystkich stron deszczem, wiatrem i zimnem, wydała dziecko na świat. Krzyzczała bardzo głośno, a wilki, zwietrywszy mięso, przybiegły i pożarły dziecko i matkę. Tak znalazła śmierć ta nieszczęsna istota, i działo się to w miesiącu marcu, podczas Wielkiego Postu w roku 1420.

Tak to dowiadywała się Simona o stosunkach, jakie panowały we Francji, ujarzmionej przez wroga i jego sprzymierzeńców, w czasie gdy Joanna d'Arc słyszała swoje głosy.

Czytała o tych głosach. Joanna słyszała je najczęściej wtedy, gdy była w lesie. Był to głos Archanioła Michała, przede wszystkim zaś głosy Św. Katarzyny i Św. Małgorzaty.

I czytała Simona, jak Joanna, głosem tym posłuszna, z pomocą swego krewniaka, starego Durand-Lasoir'a wyruszyła w drogę, aby stawić się przed gubernatorem swego okręgu, kapitanem Robertem de Baudricourt. A miała na sobie polataną, czerwoną sukienkę. Przybywszy na zamek, stanęła bez trwogi przed Sire Robertem i rzekła doń: „Przybyłam tu do was, kapitanie, na polecenie Messire, iżbyście posłali wieść najdosłojniejszemu Delfinowi, aby czekał spokojnie i nie wdawał się w bitwę z nieprzyjacielem. Przed półpościem Messire ześle mi pomoc”. Kapitan roześmiał się szyderczo: „Messire, któż to taki?” — „Król niebios”, odpowiedziała Dziewica. „On to rozka-

72

Lion Feuchtwanger

zał mi, abym powiodła Delfina do namaszczenia i koronacji. Muszę pójść do Delfina, choćbym miała nogi schodzić do kolan”. Na te słowa Sire de Baudricourt wybuchnął głośnym śmiechem i polecił krewniakowi Joanny, odprowadzić dziewczynę na powrót do ojca, aby ją porządnie oćwiczył. A kiedy Joanna w żaden sposób nie chciała odejść, kapitan zapytał swoich żołnierzy, czy nie chcieliby się z nią pobawić. Gdy jednak żołnierze ją zobaczyli, żaden z nich nie czuł do tego ochoty. Tak przynajmniej, czytała Simona, opowiadał naczelnik świadkowie. Ale według podania ludowego sprawa wyglądała tak, że żaden z żołnierzy, choć mieli brutalne obyczaje, nie ośmielił się jej dotknąć.

Simona ze swym darem dokładnego przedstawiania sobie rzeczy nigdy nie widzianych, wyobraziła sobie, jak to jego wielmożność Robert de Baudricourt musiał przyjąć Joannę i jak kazał jej przed swoimi żołnierzami „stanąć na pikiecie”, i jak między nimi znalazł się może jakiś Maurice, i próbował ostrzyżąć sobie na niej czór. I zdewoczeniem przejmowała ją myśl, że słowa uwięzły mu w bezwstydnym ustach.

Rozmyślała też nad tym, jak Joannie musiało ułożyć się dalsze życie, kiedy po nieudanej próbie z Sire Robertem de Baudricourt wróciła do swoich rodziców. Że nie przyjemnego jej tam nie spotkało, to więcej niż pewne, gdyby na przykład ona, Simona, poszła teraz do Madame i czajnika jej, że wyjeżdża do Konga, aby kontynuować tam wysiłki swego ojca, napominać właścicieli koncesji i perswadować im, jak powinni traktować krajowców, Madame już by jej pokazała, gdzie pójść rośnie.

Ojciec d'Arc, jak opowiadano, miał oświadczyć, że raczej wrzuci Joannę do wody, niż dopuści do tego, by stała się żołnierską dziewczką.

(c. d. n.)



## W POM nr 12 w Przemyślu



Jedną z przodujących brygad POM nr 12 w Przemyślu jest brygada remontu „Urusus” ob. STANISŁAWA DZIEDZICA. Wykonuje ona 150 proc. normy. Na wyróżnienie spośród członków brygady zasięgają: Stefan Kosiwo, Roman Kubicki, Jan Gwóźdź.

We współzawodnictwie indywidualnym wyróżnia się **WŁADYSŁAW CZAJA** — pracujący przy remoncie przodków do „Zetorów”. Wykonuje on przeciętnie 150 proc. normy.

### Weźmiemy udział w konkursie

W związku z organizacją zespołów artystycznych — pomocniczych, z siedzibą w Rzeszowie, Krośnie i Przemyślu Państwo we Przedsiębiorstwo Imprez Estradowych Delegatura w Rzeszowie ogłasza konkurs na splewaków, recytatorów, artystów dramatycznych i akordeonistów, którzy chcieliby współpracować z naszym Przedsiębiorstwem i posiadać odpowiednie przygotowanie, bądź to w zespołach amatorskich, lub zawodowe.

Zgłoszenia wraz z życiorysem należy kierować na adres: Państwowe Przedsiębiorstwo Imprez Estradowych, Delegatura w Rzeszowie, ul. Szopena 23 — do dnia 28 lutego 1955 r.

### Uwaga korespondenci powiatu niżańskiego

W dniu 10 bm., tj. we czwartek o godz. 11 w świetlicy Komitetu Powiatowego PZPR w Nisku odbędzie się powiatowa narada korespondentów.

Ze względu na ważność omawianych spraw, prosimy o niezawodne i punktualne przybycie.

Na zakończenie narady przodujący korespondenci otrzymają nagrody. Uczestnicy narady otrzymają na miejscu zwrot kosztów podróży.

Dział Korespondentów Robotniczych i Chłopskich

### Apteka nr. 62 w Przemyślu zdobyła propozycję przechodni

We współzawodnictwie za IV kwartał ub. r. I miejsce spośród aptek woj. rzeszowskiego zdobyła apteka społeczna nr 62 w Przemyślu. Ufundowany przez Zarząd Główny ZZPSZ w Warszawie propozycję przechodni przeszedł na jej własność. Drugie miejsce we współzawodnictwie zajęła apteka społeczna nr 14 w Dębicy, a z kolei następuje: apteka nr 42 w Jędrzychowicach, nr 15 w Dębicy, nr 25 w Jarosławiu, i nr 75 w Rymanowie. Te ostatnie apteki otrzymały na grody pieniężne oraz dyplomy uznania. W realizacji zobowiązań indywidualnych wyróżnił się ob. Mieczysław Reby z apteki nr 9 w Jaśle. Otrzymał on dyplom uznania oraz nagrodę pieniężną.

H. Małek koresp.

### Wiec kobiet w Rzeszowie

Zarząd Miejski Ligi Kobiet przy współpracy Miejskiego Komitetu Frontu Narodowego w Rzeszowie organizuje dnia 10 lutego br. o godz. 15 min. 30 w sali kolumnowej Prezydium Woj. Rady Narodowej wiec kobiet Rzeszowa.

Występ zespołu artystycznego uprzyjemni zbrany udział w wiecu. F. S.

## Poważne dodatkowe zarobki uzyskują chłopcy przy zwózce drewna z lasów państwowych

Poważne znaczenie dla należytego zaopatrzenia w drewno tartaków państwowych, kopalń węgla, fabryk papieru oraz wielu innych zakła-

### 3 nowe sklepy niekarnicze powstaną w Przemyślu

Powszechna Spółdzielnia Spożywców „Zródło” w Przemyślu, celem lepszej obsługi konsumenta zamierza w najbliższym czasie uruchomić 3 branżowe sklepy, których zadaniem będzie zaopatrzyć mieszkańców miasta Przemyśla i powiatu w wyroby piekarnicze o dużym asortymencie ilościowym i jakościowym.

Placówki powyższe zostaną uruchomione przy ul. Kazimierza Wielkiego, 3 Maja oraz przy ul. Słowackiego. W związku z otwarciem powyższych placówek jest wskazane, by PSS „Zródło” otrzymała większy przydział mąki I gatunku.

J. K.

### 2500 spółdzielców uczy się obsługi traktorów i maszyn rolniczych

W ponad 100 POM trwają obecnie trzymiesięczne kursy obsługi maszyn rolniczych dla członków spółdzielni produkcyjnych. Na kursach tych około 2500 spółdzielców uczy się obsługi traktorów i maszyn towarzyszących, agregatów miocarnianych oraz aparatury do ochrony roślin.

W ten sposób zabezpieczy się fachową obsługą maszyn posiadanych przez spółdzielnie oraz zapewni skuteczniejszą pomoc brygadzom traktorowym POM w okresach na silenia prac polowych.

### Rozwijają hodowlę

Realizując wytyczne II Zjazdu Partii wiele spółdzielni produkcyjnych rozwinęło w roku 1954 hodowlę. M. in. spółdzielnia produkcyjna w Zabłocach zwiększyła hodowlę bydła o 20 sztuk, a trzody chlewnej o 30 sztuk. W roku bieżącym spółdzielcy planują zwiększyć hodowlę bydła o dalszych 25 sztuk, a trzody chlewnej o 40 sztuk.

Spółdzielnia produkcyjna w Młynach hodowlę bydła zwiększyła w roku 1954 o 20 sztuk, a trzody chlewnej o 25 sztuk. Jedną z przodujących Radymno pod względem hodowli jest spółdzielnia Wietlin I. W roku 1955 zwiększy ona pogłowie bydła ze 130 sztuk do 160 sztuk, a pogłowie trzody chlewnej ze 120 do 180 sztuk.

dów pracy ma terminowy wywóz drzewa z lasów państwowych.

Zdają sobie z tego dobrze sprawę nadleśnictwa i prezydium gromadzkich rad narodowych, mobilizujące wozaków prywatnych i spółdzielców woj. rzeszowskiego do podpisania umów na zrywki i wywóz drewna.

Poważne, dodatkowe źródło dochodów, jakie daje chłopom w okresie zimowym wywóz drewna, zachęciło mieszkańców wielu gromad do pracy w lesie, zapewniając im nie tylko dobry zarobek, ale daje możliwość nabycia po cenach państwowych drzewa użytkowego, tarcicy, żelaza, skóry, owsa i siana.

Do prac w lesie przystąpił m. in. mieszkaniec gromady Krowica pow. lubaczowskiego, który realizując swe zobowiązanie, wykonał na 6 dni przed terminem swój plan styczniowy, wywóz z lasów 1.800 m sześć. drewna. Wyzwając do współzawodnictwa wszystkie gromadzkie rady narodowe w kraju, chłopcy tej gromady postanowili wykonać plan półroczny wywozu drewna do 1 czerwca 1955 roku, pragnąc w ten sposób — jak to czytamy w uchwale — przyspieszyć jeszcze bardziej tempo naszego budownictwa pokojowego.

W pracy wyróżnili się tacy wozacy jak Edward Witowski, Łukasz Gardasz, Józef Burda i wielu innych.

Systematycznie przekraczają również swe plany mieszkańcy z Huwnik pow. przemyskiego. I tak np. na zaplanowanych w IV kwartale 1954 roku 620 m sześć. drzewa, wywieźli oni 922 m za co otrzymali 35.453 zł wynagrodzenia. Ostatnio podpisali oni na I kwartał br. umowę na 1.100 m sześć. drzewa z czego wywieźli już przeszło 200 m. I tak np. wozak Karol Bachurski otrzymał za przewiezienie w ciągu ostatnich trzech miesięcy ub. roku 134 m drzewa — 5.589 zł.

podczas gdy w styczniu br. wywieźli już blisko 80 m.

Tam gdzie prezydium gromadzkich rad narodowych i nadleśnictwa potrafiły przekonać chłopów o korzyściach, jakie daje im wywóz drewna z lasów państwowych, tam sprawa ta nie napotykała trudności. Przykładem tego są liczne zobowiązania, podejmowane nie tylko przez gromady, ale i spółdzielnie produkcyjne jak Zydranowa, Tylawa, Ropa, Łosie, Klimkówka i Uście Gorlickie, które już w tym roku wywieźli z lasów przeszło tyśiąc metrów sześć. drewna.

Pięknie również zobowiązań nie podjął wozak z Wiązownicy pow. Jarosław — Jan Babiarz, który postanowił w I kwartale tego roku zerwać 800 m sześć. drewna dla trójki mechanicznej oraz wywieźć 150 m sześć., choć plan wywozu wynosi zaledwie 15 metrów.

Przykłady te powinny zmotywować do pracy gromadzkie rady narodowe i rejonowe lasów państwowych w lubaczowskim, przemyskim, sanockim i ustrzyckim, które w ub. roku nie wykonały swych zadań wywozowych.

### Brak części wymiennych utrudnia przeprowadzenie remontów maszyn

Warsztaty Zespołu PGR oraz POM skarżą się na niewłaściwą pracę Centrali Zapobiegania Rolnictwa w Rzeszowie, która w niedostatecznym stopniu zaopatruje ich w potrzebne do remontów maszyn rolniczych części zamienne. Między innymi np. POM w Birczy odczuwa brak akumulatorów oraz instalacji elektrycznych do ciągników. W Zespole PGR Huwniki już od dwóch lat stoi bezczynnie 13 przyczep traktorowych, do których brak jest ogumienia. Podobnie sytuacja wygląda w Zespole PGR Bircza oraz Nehrybka.

## Akcja zalesiania w pow. dębickim

Zakładanie szkółek w lasach niepaństwowych w pow. dębickim wykonano zgodnie z planem tak pod względem rzeczowym jak i finansowym zalesiając ogółem w ubiegłym roku 33 ha ziemi. Ze względu na dostateczną ilość sadzonek jak też i przygotowanie terenu nie napotymano specjalnych trudności. Należy zaznaczyć, że pow. dębicki posiada jeszcze pewien obszar do zalesienia i w związku z tym w pierwszym rzędzie powinno się wziąć pod uwagę nieużytki oraz płaski lotne na terenie Gromadzkiej Rady Narodowej w Grabinach, których jest około 20 ha. Poza tym na tych terenach znajdują się duże partie lasów przerzedzonych na skutek działań wojennych, które nadają się do stosowania sadzenia drzewek „pod okapem”, a co wzięto pod uwagę przy układaniu planu zalesienia na br. (Jag.)

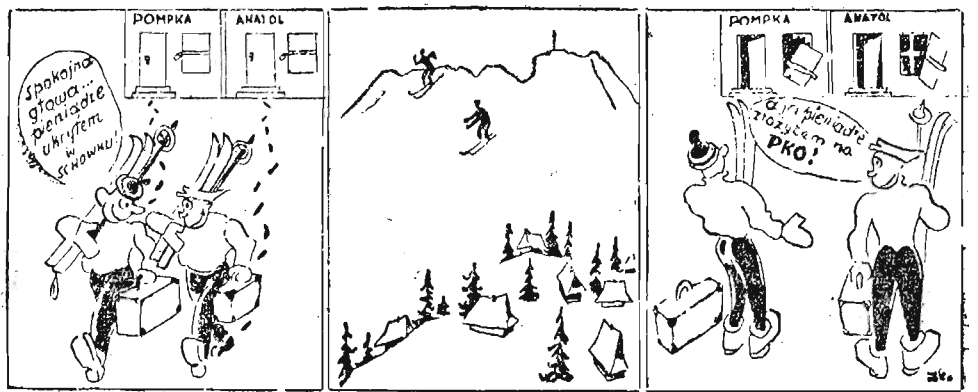
## Pancernik w warszawskim ZOO

W warszawskim Ogrodzie Zoologicznym przyszedł na świat pancernik. Pancerniki żyją w Ameryce Południowej a ich nazwa pochodzi stąd, że pokryte są kostnymi tarczami, tworzącymi pancierz na grzbiecie zwierzęcia. Żywią się one m. in. różnymi owadami i myszami, a te, które są w warszawskim ZOO lubią również cukierki. Fakt urodzenia się pancernika w niewoli jest stosunkowo rzadko spotykanym wypadkiem.

## Wskutek niedbalstwa zniszczyło się wiele drzewek

Na skutek niezabezpieczenia przed szkodnikami drzewek owocowych w sadzie miejskim, który jest pod opieką Prezydium MRN w Radymnie, około 200 drzewek owocowych zostało pogryzionych przez zające. Małe niedopatrzanie — a poważna strata.

## ANATOL PRZEZORNY



### Zawiadomienia

Zarząd Spółdzielni Pracy Pracowników Krawleckich w Rudniku nad Sanem

z a w i a d a m i a że w dniu 1. I. 1955 r. został przy Sp-ni uruchomiony

### PUNKT ORTOPEDYCZNY

który wykonuje wszystkie gatunki pasów jak: ciężowe, pooperacyjne, przeciw obniżeniu żołądka

i inne przeznaczone przez lekarza. Zamówienia listowne lub osobiste na wykonanie pasów, przyjmuje w/w Spółdzielnia.

Cena wykonania pasa od 100. — 200 zł.

K-052

SILNIK DIESEL 50 KM, do 1100 obr./min. WAŁ KORBOWY do silnika „Skoda” do 6-S-110, 60 KM.

zakupu natychmiast

PRZEDSIĘBIORSTWO GEOLOGICZNE GOSPODARKI KOMUNALNEJ „POŁUDNIE” we WROCŁAWIU, ul. SUDECKA 92/94 K-053

## UWAGA KONSUMENTY!

W dniu 10 lutego 1955 r. o godz. 17.30 w ratuszu MRN ul. Kościuszki (sala obrad) przedsiębiorstwa handlu społecznego miasta Rzeszowa organizują

### spotkanie z konsumentami

Placówki handlu społecznego tj. MHM, PSS, Zakłady Gastronomiczne, MHD oraz OPD, zapraszają wszystkich konsumentów na spotkanie celem wysłuchania uwag pod adresem w/w przedsiębiorstw.

Spotkanie to niewątpliwie przyczyni się do usprawnienia pracy aparatu handlu i lepszego zaopatrzenia rynku.

K-041

### Pracownicy poszukiwani

DYREKCJA ZESPOŁU PGR w BORKU STRZELIŃSKIM powiat STRZELIN woj. WROCŁAW, st. kol. Boreczek, zawiadamia swych pracowników sezonowych, ze mieszkania i stółki zostały już przygotowane na ich przyjęcie. Ponadto przygotowano pewną ilość mieszkań dla osiedleńców. Przed przyjazdem należy pobrać bezpłatne bilety kolejowe w referacie zatrudnienia Prez. Pow. Rady Narodowej. K-051

INŻYNIERÓW TECHNIKÓW i KALKULATORÓW budowla no - montażowych na grupy robót w terenie oraz GŁÓWNEGO MECHANIKA do Dyrekcji zatrudni od zaraz Przedsiębiorstwo Państwowe „Naftobudowa”. Reflektuje się tylko na silny wysokokwalifikowane. Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr P.P. „Naftobudowa” — Kraków, ul. Lubicz 25. K-054

Sroda 9 luty

RZESZÓW  
Dziur nocny: Apteka Społeczna nr. 1 ul. 3 Maja  
Pogotowie Ratunkowe: ul. Obońców Stalingradu 29, tel. 09

Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10, tel. 08

### MUNA

APOLLO (ul. W. Hiberna): Szwedzka zapalka prod. radzieckiej — godz. 16, 18 i 20  
PRZODOWNIK (ul. Fstrowskiego): Sygnaly na rzece godz. 17 i 19

PRZEMYSŁ  
OLIMPIA: Małżeństwo Kreczyńskiego i S.  
BAŁTYK: Dzieńnica cudów  
MŁODA GWARDIA: nieczynne

JAROSŁAW — Gdynia: Kallnowy gaj  
DĘBICA — Uciecha: Ożenek z posagiem

ŁAŃCUT — Zmierz: Wakacje pana Hulot  
STAŁOWA WOLA — Stał: W stepach Ukrainy  
ROZWADÓW — Polonia: Hamlet

### MUZEU

MUZEU OKRĘGOWE W RZESZOWIE ul. 3 Maja 19 czynne od godz. 10-15-tej  
MUZEU W ŁAŃCUT — czynne od godz. 10-15-tej  
MUZEU PRZEMYSKIE — czynne od godz. 10-15-tej

### TEATR

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ — „Mieszczanie” godz. 19

### W. F. K.

WOJEWÓDZKI DOM KULTURY ZAW. ul. Okrzei 7 Gry i zabawy świetlicowe godz. 16-18 — Wieczorek filmowy dla dzieci godz. 17-18  
KINO WDK Z — Młodzieżce lata — 17 i 19-ta

### RADIO

Program I — na fall 1322 m

Program dnia 6.55 15.25. Władomości 5.05 6.00 7.00 7.40 12.04 16.00 20.00 23.00.

5.10 Muzyka 5.45 Audycja dla wsi 6.25 Dla wychowawczyń przedszkoli 6.30 Kalendarz radiowy 6.37 Polskie melodie ludowe 7.15 Z piosenką do pracy 8.00 Muzyka 9.00 Dla klas VI 9.30 Muzyka symfoniczna 10.05 Muzyka rozrywkowa 10.20 Koncert kameralny 10.50 Skrzynka ogólna PR 11.00 Dla klas I i II 11.25 Przegląd prasy stołecznej 11.30 Muzyka i aktualności 12.10 Muzyka ludowa różnych narodów 12.45 Audycja dla wsi 13.00 Przerwa 15.30 „Błękitna sztafeta” 16.05 W 75 rocznicę urodzin J. Korolewicz-Waydowej 16.25 Koncert 17.00 Audycja światopoglądowa 17.15 Muzyka 17.30 Koncert chóru PR 17.50 Muzyka rozrywkowa 18.20 „Kartera Nikodema Dyzmy” — fragm. pow. T. Dolegi-Mostowicza 18.50 Koncert żywych 20.30 Muzyka ludowa 20.40 Gawędy o muzyce 21.10 Koncert chopinowski 21.40 „Na wsi wesele” — odc. opow. M. Dąbrowskiej 22.00 Radiowy kurs języka rosyjskiego — lekcja 30 22.20 Władanka melodii tanecznych.

Program II — na fall 367 m

Program dnia 5.28 13.05. Władomości 6.00 7.00 7.40 14.00 18.15 21.30 23.55.

Od 5.58 do 7.45 Transmisja z pr. I 5.35 Muzyka 7.45 Przerwa 13.10 Audycja literacka 13.30 Dla klas licealnych 14.10 Dla klas III i IV 14.30 Koncert studentów we Wrocławiu 15.00 Muzyka rozrywkowa 15.30 Koncert solistów 16.00 Utwory W. A. Mozarta 16.30 Muzyka rozrywkowa 17.00 Z życia Związku Radzieckiego 17.30 Na warszawskiej fall 18.05 Tańce polskie 18.20 Arcydzieła muzyki fortepianowej 18.50 Radiowy poradnik językowy 19.00 Muzyka i aktualności 19.25 Audycja literacka 19.45 Koncert estradowy 20.40 Reportaż literacki 21.00 Muzyka taneczna 21.50 Kronika sportowa 22.00 Offenbach — „Orteusz w piekle” operetka.

## Zastosowanie energii atomowej w przemyśle włókienniczym ZSRR

MOSKWA (PAP). Instytut Chemii Fizycznej Akademii Nauk ZSRR osiągnął ostatnio wielki sukces w pracach badawczych nad zastosowaniem substancji radioaktywnych w przemyśle włókienniczym.

Kierownik jednego z laboratoriów instytutu prof. N. Neumann i inż. F. Pietrow skonstruowali oryginalne urządzenie regulujące prace trzepakarki do bawełny.

Jak wiadomo, nierówność prędkości jest jedną z głównych przyczyn defektów w tkaninach bawełnianych. Na jakość prędkości wpływa szybkość obrotu bębna trzepakarki. Dotychczas nie było dostatecznie efektywnych sposobów regulacji obrotów bębna. Nowe urządzenie oparte na zastosowaniu substancji radioaktywnych, stwarza całkowitą możliwość precyzyjnej regulacji obrotów bębna trzepakarki. Dzięki temu prędkość staje się bardziej równa, a braki w tkaninach bawełnianych znacznie się zmniejszają.

Nowa aparatura przeszła kilkakrotne próby w Instytucie Chemii Fizycznej. Ostatnio zainstalowano ją w jednym z oddziałów kombinatu bawełnianego pod Moskwą. Uczeń w ścisłej pracy z robotnikami kombinatu przeprowadzają próby działalności aparatury w warunkach fabrycznych.

## Naród włoski wzmaga walkę przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich

RZYM (PAP). W całych Włoszech odbywają się z nie słabnącą siłą manifestacje przeciwko remilitaryzacji Niemiec.

W Rzymie wielotysięczne pochody mieszkańców przeciągają ulicami miasta z transparentami, na których widnieją hasła przeciw remilitaryzacji Niemiec i polityce wojny.

Na placach i ulicach stolicy Włoch tłumy palą publicznie emblematy swastyki na znak protestu przeciwko wzmocnieniu Wehrmachtu. W dzielnicy robotniczej Quadraro odbył się wiec przed pomnikiem nieznanego żołnierza. Taki sam wiec odbył się również przed pomnikiem poległych partyzantów w dzielnicy Giordano.

Do senatorów włoskich na pływają tysiące listów od obywateli protestujących przeciwko remilitaryzacji Niemiec.

W Carrarze odbyło się posiedzenie kierownictwa Krajowego Związku Partyzantów Włoskich.

Uczestnicy posiedzenia uchwalili jednogłośnie rezolucję, w której wzywają naród włoski do zjednoczenia się w walce o utrzymanie pokoju, o niepodległość Włoch i prawa demokratyczne.

## Sesja Rady Najwyższej ZSRR

# Wspólne posiedzenie Rady Związku i Rady Narodowości

MOSKWA (PAP). Dnia 8 bm. o godz. 13 w wielkim Pałacu Kremłowskim odbyło się wspólne posiedzenie Rady Związku i Rady Narodowości.

W łóżach rządowych zajęli miejsca przywódcy Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i kierownicy rządu radzieckiego, członkowie Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, ministrowie. Obecni są liczni goście. W łóż dyplomatycznej zajęli miejsca przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, prasy radzieckiej i zagranicznej.

Przewodniczący Rady Związku, deputowany A. P. Wołkow komunikuje, że na ręce przewodniczącego wspólnego posiedzenia wpłynęło oświadczenie przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, tow. G. M. Malenkowa, zawierające prośbę o zwolnienie go ze stanowiska przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR.

Deputowany A. P. Wołkow odczytuje tekst oświadczenia.

Do przewodniczącego wspólnego posiedzenia Rady Związku i Rady Narodowości.

Proszę was o podanie do wiadomości Rady Najwyższej Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich mojej prośby o zwolnienie mnie ze stanowiska przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR. Prośba moja wynika ze względów rzeczowych, związanych z koniecznością umocnienia kierownictwa Rady Ministrów i celowością powierzenia stanowiska przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR innemu towarzyszowi, posiadającemu większe doświadczenie w pracy państwowej. Widzę wyraźnie, że na wykonaniu skomplikowanych i odpowiedzialnych obowiązków przewodniczącego Rady Ministrów odbija się ujemnie moje niedostateczne doświadczenie w pracy w terenie i fakt, że w żadnym ministerstwie ani organie gospodarczym nie miałem sposobności do bezpośredniego kierowania poszczególnymi gałęziami gospodarki narodowej.

Uważam również za swój obowiązek stwierdzić w niniejszym oświadczeniu, że obecnie, gdy Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego i masy pracujące naszego kraju koncentrują specjalnie swe wysiłki na szybszym rozwoju rolnictwa, widzę szczególnie wyraźnie swą winę i odpowiedzialność za powstały niezadowolający stan rzeczy w rolnictwie, ponieważ w ciągu szeregu lat spoczywał na mnie dotychczas obowiązek kontrolowania i kierowania pracą centralnych organów rolniczych oraz prac terenowych organizacji partyjnych i radzieckich w dziedzinie rolnictwa. Partia komunistyczna z inicjatywą i pod kierownictwem KC KPZR opracowała już i wprowadza w życie szereg zakrojonych na wielką skalę posunięć, aby zlikwidować nienadanie rolnictwa.

Do takich ważnych posunięć należy niewątpliwie reforma dotycząca podatku rolnego; pragnę przy tej okazji powiedzieć, że reforma ta została zrealizowana z inicjatywą i na wniosek KC KPZR, i widąc teraz, jak doniosłą rolę odegrała ona w roz-

woju rolnictwa. Obecnie, jak wiadomo, z inicjatywą i pod kierownictwem KC KPZR opracowany został generalny program likwidacji nienadania rolnictwa i zapewnienia szybszego jego rozwoju. Program ten opiera się na jedynie słusznej podstawie — dalszego wszechstronnego rozwoju przemysłu ciężkiego, i tylko realizacja tego programu stwarza nieodzowne warunki rzeczywistego rozwoju produkcji wszystkich niezbędnych artykułów powszechnego użytku.

Można oczekiwać, że różni opiekani krykacze burżuazyjni zaczną szerzyć oszczerstwa na temat mojego oświadczenia i samego faktu zwolnienia mnie ze stanowiska przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR. Lecz my, komuniści ludzie radzieccy, przejdziemy do porządku nad tymi łgarstwami i oszczerstwami. Każdy z nas stawia ponad wszystko interesy ojczyzny, narodu, partii komunistycznej.

Zwracając się z prośbą o zwolnienie mnie ze stanowiska przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, pragnę zapewnić Radę Najwyższą ZSRR, iż na powierzonym mi nowym oświadczeniu jak monolit w swej jedności KC KPZR i rządu radzieckiego, będę jak najrzetelniej wypełniał swój obowiązek i postawione przede mną zadania.

Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR G. Malenkow. 8 lutego 1955 r.

Następnie udzielono głosu deputowanemu A. M. Pużanowowi. Stwierdza on, że motywy przedstawione w oświadczeniu tow. Malenkowa uważa za zupełnie słuszne i proponuje przyjęcie oświadczenia tow. Malenkowa oraz zwolnienie go z funkcji przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR.

Rada Najwyższa Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich postanawia: przyjąć oświadczenie tow. Malenkowa i zwolnić go z funkcji przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR.

Następnie ogłoszono przerwę w obradach do godz. 16.

MOSKWA (PAP). Dnia 8 bm. o godz. 16 wznowione zostało wspólne posiedzenie Rady Związku i Rady Narodowości.

Głosu w sprawie kandydatury na stanowisko przewo-

dniczącego Rady Ministrów ZSRR udzielono deputowanemu N. S. Chruszczowowi. Z polecenia Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i komitetu seniorów proponuje on powołanie na przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR N. A. Bułganina. Deputowany Chruszczow charakteryzuje Bułganina jako wybitnego działacza partyjnego i państwowego.

Rada Najwyższa ZSRR powzięła jednogłośnie uchwałę o powołaniu N. A. Bułganina na przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR.

Następnie udzielono głosu pierwszemu zastępcy przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR i ministrowi spraw zagranicznych W. M. Molotowowi, który wygłosił referat o sytuacji międzynarodowej i polityce zagranicznej rządu ZSRR.

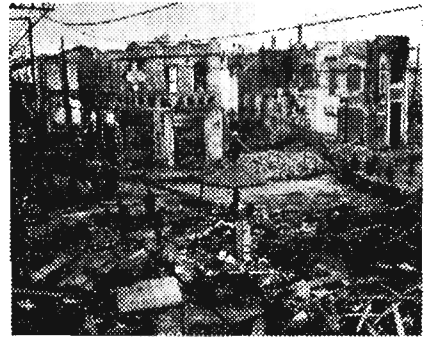
## Współpracownik gestapo Józef Dubiel przed sądem

WARSZAWA (PAP). Przed Sądem Wojewódzkim dnia 8. st. Warszawy stanął Józef Dubiel, który w okresie okupacji dopuścił się ciężkiej zdrady narodu, współpracując z gestapo.

Jak wynika z aktu oskarżenia, Dubiel który w latach okupacji był z ramienia PPR organizatorem i komendantem Gwardii Ludowej na terenie miasta Krakowa będąc w październiku 1942 roku aresztowany przez gestapo już od pierwszej chwili wszedł na drogę współpracy z hitlerowcami ulajnając gestapowcom strukturę organizacyjną GL w Krakowie oraz denuncjacji znanych mu działaczy PPR i GL, którzy w konsekwencji tej zdrady zostali zamordowani przez oprawców hitlerowskich.

Oskarżony Dubiel przyznał się do winy tłumacząc się, iż przyczyną zdrady było jedynie technostwo. Oskarżony wyjaś-

Samoloty czang kai-szekowskie produkcji USA do konują nalołów na terytorium Chin, niszcząc miasta i wsie, mordując spokojną ludność. Ofiarą niedawnego nalotu padło miasto Fu-czu, gdzie zginęło 120 osób, 180 zaś odniosło rany. Uległo zburzeniu wiele domów, wskutek zrzucenia na miasto 23 bomb.



Na zdjęciu: Ulica miasta po bombardowaniu.

Fot — CAF



Oddziały chińskiej armii ludowej — wyzwolicielki we współdziałaniu z jednostkami marynarki wojennej i lotnictwa wyzwoliły niedawno wyspę Jikiang-szan, okupowaną przez wojska Czang Kai-szeka.

Na zdjęciu: Żołnierze czangkajszekowscy, wzięci do niewoli, wychodzą z bunkra.

Fot — CAF

## Węgierska delegacja handlowa przybyła do Moskwy

MOSKWA (PAP). — Dnia 8 bm. do Moskwy przybyła węgierska delegacja handlowa, na czele której stoi minister handlu zagranicznego Węgierskiej Republiki Ludowej L. Gaj.

## Adenauer domaga się jak najszybszego przeirsowania w Bundestagu układów paryskich

BERLIN (PAP). Jak podaje agencja ADN, Adenauer wziął w poniedziałek udział w obradach komisji spraw zagranicznych Bundestagu (parlamentu niemieckiego), aby wpłynąć na wahańcych się przed stawiciele partii koalicyjnych, którzy po upadku rządu Mendes - France'a zajęli wobec układów paryskich i szcze bardziej chwiebne stanowisko. Adenauer domagał się, aby przeforsować układy paryskie jeszcze w tym miesiącu bez względu na to, jak ukształtuje się sytuacja polityczna we Francji. Ponadto Adenauer wyprzedził się ponownie przeciwko rokowaniom ze Związkiem Radzieckim.

Wywody Adenauera spotkały się ze sprzeciwem deputowanych z ramienia SPD, którzy oświadczyli, że przed ostateczną ratyfikacją układów paryskich należy wykonać wszelkie możliwości porozumienia z ZSRR.

## Przeciwko ingerencji USA w wewnętrzne sprawy Chin

LONDYN (PAP). Jak donosi prasa brytyjska, w dniu 7 bm. w Portobello odbyła się konferencja delegatów reprezentujących 60 tys. górników szkockich. Uczestnicy konferencji uchwalili rezolucję, w której domagają się wycofania wojsk amerykańskich z Tajwanu oraz odroczenia się Wielkiej Brytanii od daleko-wschodniej polityki Stanów Zjednoczonych.

## Rozmowy Pinay'a

PARYŻ (PAP). We wtorek kandydat na premiera Pinay kontynuował rozmowy z przywódcami różnych ugrupowań. Socjaliści odmówili wejścia do rządu Pinay'a. Z kolei Pinay ma zwrócić się do MRP. W kołach politycznych przewidują, że gdyby MRP odmówiło poparcia Pinay'owi, musiałyby on zaniechać próby utworzenia nowego rządu.

## Dokerzy niemieccy przeciwko remilitaryzacji

BERLIN (PAP). Młodzi robotnicy doków okrętowych w Obernburgu (Bawaria) wystąpili w ub. tygodniu z propozycją przeprowadzenia ostryżawczego strajku powszechnego w Niemczech zachodnich. Strajk miałby się rozpocząć równocześnie z debatą ratyfikacyjną w par-

lamencie bońskim i stanowiliby ostrzeżenie deputowanych przed ratyfikacją układów paryskich.

Prócz tego młodzi dokerzy postanowili zorganizować komitet do walki z układami paryskimi. Domagali się oni od rządu bońskiego rozpoczęcia pertraktacji z rządem NRD w sprawie zjednoczenia Niemiec oraz natychmiastowego dopuszczenia do wolnej wymiany delegacji pomiędzy Niemcami zachodnimi, a NRD.

## USA jawnie biorą udział w wojennych operacjach klikki Czang Kai-szeka

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin opublikowała następujący komunikat: Dnia 7 bm. Departament Stanu USA wydał polecenie, aby VII flota i inne siły zbrojne Stanów Zjednoczonych „asystowały” przy wycofywaniu wojsk Czang Kai-szeka z wysp Taczen i uprowadzaniu ludności tych wysp na Tajwan. Departament Stanu wziął więc jawnie udział w wojennych operacjach zdradzieckiej klikki Czang Kai-szeka. Te zbrodnicze działania są powątpiewaniem suwerenności Chin i ingerencją w wewnętrzne sprawy chińskie. Oświadczenie Departamentu Stanu USA kłamliwie stwierdza, że ma to jakoby



Pracownicy Zakładów Riesa w liczącej dziesięć tysięcy demonstracji przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Na zdjęciu: Pracownicy stalowni i walcownicy Riesa w pochodzie demonstracyjnym.

Fot — CAF

## Ze świata

PEKIN

Jak podaje Agencja Nowych Chin, sąd ludowy w Czungkingu rozpatrzył sprawę 2 szpiegów amerykańsko - czangkajszekowskich. Jeden z nich - Czen Ti skazany został na karę śmierci, drugi zaś - Lu Czuan-fu - na 15 lat więzienia.

Obaj szpiegi służyli dawniej w wojskach Czang Kai-szeka. Po przeszkoleniu na amerykańskich kursach szpiegowskich zostali oni w styczniu 1953 roku przetrzuceni do Chin, gdzie prowadzili roboty szpiegowsko-dyweryyjne.

LONDYN

Kierownictwo krajowego związku ładowaczy i dokerów Anglii złożyło 7 bm. oświadczenie, w którym zaleca członkom związku bojkotowanie wszystkich statków przewożących broń, która ma być wykorzystana przeciwko Chińskiej Republice Ludowej.

MOSKWA

Jak podaje agencja TASS, korespondent dziennika libańskiego „Telegraph” donosi z Bagdadu, że „naród Iraku wyraża niezadowolone w wojennego układu turcko-irackiego” zdecydowany jest doprowadzić do jego anulowania.

DZAKARTA

W ostatnim czasie — jak podaje dzienniki indonezyjskie — w zachodniej części Jawy nad rejonami, w których działała popierana przez kolonizatorów uzbrojone bandy uprawiające dywersję przeciwko Republice Indonezyjskiej, zauważono samoloty zagraniczne. Jednocześnie u wybrzeży Jawy, niedaleko rejonu, w którym działały dywersyjne bandy „Dar-ul-Islam”, pojawił się zagraniczny okręt wojenny.

DZAKARTA

Na Sumatrze i w centralnej części Jawy nastąpiła silna powódź. Na Sumatrze woda zalała 7 miast i znaczną część wsi. Są ofiary w ludziach. Na Jawie woda zalała przeszło 11 tys. domów. Powódź zniszczyła tam zasiewy ryżu na setkach hektarów, utopiło się około 5 tysięcy sztuk bydła.

BERLIN

W ostatnim czasie w prasie zachodnio-niemieckiej i zachodnio-berlińskiej coraz częściej pojawiają się wiadomości o dalszym wzroście cen, który ma nastąpić w rezultacie polityki remilitaryzacji prowadzonej przez rządzące koła Bonn.

(PAP)